

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

„Jeśli zawtra wojna“

Psychicznemu i fizycznemu przygotowaniu społeczeństwa a w szczególności młodego pokolenia sowieckiego do wojny, państwo Stalina, a nalogicznie zresztą do innych państw totalnych, już od szeregu lat poświęciło bardzo dużo sił i energii. Wychowanie w duchu militarystyki i zaborczej gotowości bojowej w szkołach średnich, uniwersytetach, różnych organizacjach itd., rozbudowa nawskroś zmilitaryzowanych organizacji sportowych itp. — wszystko to stanowiło od dawna podstawę systemu tycznie przeprowadzanego w życie programu psychiczno - fizycznej militarystyki społeczeństwa.

Przygotowanie jednak rządu sowieckiego w czasie ostatnich miesięcy dystansują wszystkie jego dotychczasowe programy w tej dziedzinie. Dyktatorski rząd sowiecki, wychodząc z założenia, że wojna światowa jest w najbliższej przyszłości nieuniknioną koniecznością, wyteżył wszystkie siły, by zgodnie z zapowiedzią Stalina z lutego rb. „trzymać cały naród sowiecki w stanie gotowości mobilizacyjnej“.

Konieczność takiej totalnej gotowości Stalin wówczas uzasadnił tym, że państwo sowieckie „w obliczu napaści wojennej nie może dać się zaszkodzić niespodziankom i sztuczkom wrogów zewnętrznych“.

Stosownie do tego, państwo sowieckie niezwłocznie po lutowym wystąpieniu Stalina w formie głosnego listu do komсомола Srokowa, puściło w ruch cały gigantyczny aparat propagandy totalnej w celu wywrócenia ze społeczeństwa sowieckiego pozostałości defetystycznej doktryny bolszewickiej w sprawie wojny, głoszonej swego czasu przez Lenina i bardzo silnie związanej z nazwiskami niedawno rozstrzelanych przedstawicieli ortodoksyjnego bolszewizmu. Ostatnio już nawet w artykułach historyczno - teoretycznych publicystyki bolszewickiej nie sposób było spotkać głoszonych przez Lenina i jego współpracowników w okresie wojny światowej, a następnie stosowanych w czasie zdobywania władzy przez bolszewików i hasła: „wojna wojnie“, „dążyć do klęski własnego rządu na wypadek wojny“, „przeciwstawić wojnie rewolucję“ itp. Za głoszenie takich haseł, lub za gotowość ich głoszenia na wypadek wojny — stalinowcy rozstrzelują nie tylko w Rosji Sowieckiej. W republikańskiej Hiszpanii oraz w Chinach Czang Kai Szeka, komunistów, głoszących, lub usiłujących głosić podobne hasła, spotyka taki sam los. Są oni na katywanach, w posiadających na wspomniane rządy wpływy stalinowców, rozstrzeliwani jako „trockiści“. A prasa moskiewska przedstawia ich opinii sowieckiej jako „najpodlejszych zdrajców“, „agentów faszystowskich“ itd., jednocześnie gloryfikując bohaterstwo czyny, wykazane przez komunistów — żołnierzy i oficerów na frontach hiszpańskim i chińskim. To bowiem ma dopomóc w wytworzeniu i podtrzymaniu klimatu duchowego gotowości mobilizacyjnej społeczeństwa sowieckiego, który w całej pełni wyrażają następujące słowa najpopularniejszej dziś w państwie Stalina nawskroś militarystycznej i szowinistycznej piosenki „Jeśli zawtra wojna“: „Jeśli jutro wojna, jeśli jutro marsz — bądź dzisiaj do marszu gotowy“.

Piosenka ta, która, rzecz charakterystyczna, ostatnio wyparła w Rosji Sowieckiej wszystkie pieśni rewolucyjne o motywach socjalnych i stała się niejako oficjalnym hymnem państwa sowieckiego, szczególnie głośno i energicznie rozbrzmiewała na Placu Czerwonym w dn. 24 lipca rb. w związku z uroczystościami sportowymi. Tegoroczne bowiem „Święto

sportu sowieckiego“ na które z całej olbrzymiej Rosji ściągano do Moskwy 35 tysięcy sportowców, reprezentujących wszystkie republiki związkowe, — miało niejako na celu pokazanie całemu światu, jakie rezultaty osiągnięto w ostatnich miesiącach w dziedzinie psychiczno - fizycznej militarystyki oraz stalinowskiej gotowości mobilizacyjnej społeczeństwa sowieckiego.

Michał Kolcow, dosłownie w „Prawdzie“ z 25 lipca rb. pisze: „Defilada sportowców była wojenną defiladą, przeglądem rezerw, pogotowia mobilizacyjnego, czujnej obrony granic, dzisiejszym przeglądem możliwości jutro wojny“.

Istotnie. Żadne z sowieckich świąt sportowych z poprzednich lat nie było tak przesiąknięte duchem wojny, jak tegoroczne. Zarówno bowiem mówcy, którzy w imieniu rządu witali sportowców, jak i zawodnicy występujący w różnych imprezach sportowych, defiladzie na Czerwonym Placu, jak wynika ze sprawozdań prasy sowieckiej, starali się nadać

charakter demonstracji militarnej. Demonstracji, rzecz prosta, swym ostrzem skierowanej, ze względu na wypadki na Dalekim Wschodzie, przeciwko Japonii. Szczególnie ostre akcenty antyjapońskie występowały w mowie powitalnej wodza młodzieży stalinowskiej Kosarewa.

Nawiązując do onegdajszej konferencji Litwinowa z ambasadorem japońskim Szigemitsu w sprawie konfliktu na granicy sowiecko - mandzurskiej, Kosarew mówił: „Wrogowie grożą nam wojną. Wszyscy napewno czytaliście komunikat w prasie o rozmowie dyplomatów japońskiego z ludowym komisarzem spraw zagranicznych Związku Sowieckiego. My, miliony młodych ludzi sowieckich, których losy są związane z naszym krajem, nie możemy przejść obok pogroźek japońskiego dyplomaty (huczne oklaski notuje sprawozdawca Zet.). Przy pierwszym wrogu wyszła — prosimy rząd sowiecki udzielić nam — młodzieży — prawa,

(Dokończenie na str. 2)

Nota polska

w sprawie destrukcyjnej działalności czechosłowackiej partii komunistycznej

WARSZAWA, (Pat). W toku dalszej korespondencji dyplomatycznej między rządem polskim a czechosłowackim w sprawie działalności wyrotowej czesko - słowackiej partii komunistycznej z terytorium czechosłowackiego na Polskę, poseł R. P. w Pradze złożył w dn. 23 lipca rb. rządowi czechosłowackiemu nową notę.

Zawiera ona odpowiedź na notę rządu czechosłowackiego z dn. 28 czerwca i stwierdza, iż chociaż czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych nie negowało faktów podanych w nocie poselstwa R. P. z dnia 22 marca rb. to jednak wydaje się, że czechosłowackie władze bezpie-

czeństwa skłonne są do ich bagatelizowania a środki zastosowane przez nie w celu likwidacji akcji destrukcyjnej czechosłowackiej partii komunistycznej uznane być muszą za nieskuteczne.

Nota zawiera ponadto nowe fakty stanowiące bezsprzeczne dowody pro wadzonej nadal akcji wyrotowej przez legalnie istniejącą partię komunistyczną Czechosłowacji. Wreszcie rząd polski wyraża ze swej strony gotowość dopomożenia organom bezpieczeństwa czechosłowackim w doprowadzeniu do konkretnych wyników akcji zapobiegawczej w dziedzinie likwidacji tej działalności wyrotowej.

Znacznie rozszerzono ramy konkursu na pomnik Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, (PAT). Na ostatnim 6 plenarnym posiedzeniu stołecznego komitetu budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego zaakceptowano uchwa-

lone poprzednio wnioski sekcji wykonawczej w sprawie ogłoszenia konkursu ścisłego na pomnik według uchwalonych poprzednio warunków. Do konkursu tego poza artystami, którzy wyszli z konkursu ogólnego prof. Henrykiem Kuną, prof. Janem Szczepkowskim i Marianem Wnukiem wraz z inż. Karolem Kocimskim, zaproszono prof. Tadeusza Breyera i prof. Xawerego Dunikowskiego oraz zamówiono poza konkursem projekt pomnika u prof. Edwarda Wittiga.

Poza tym zgodnie z głosami artystów-plastyków oraz głosami społeczeństwa dopuszczono możliwość nadsyłania przez wszystkich polskich artystów projektów na pomnik poza konkursem na warunkach technicznych konkursu ogólnego, zapewniając wszystkim autorom projektów zakwalifikowanych przez sąd konkursowy zwrot kosztów w wysokości 3000 zł.

Na posiedzeniu tym stołeczny komitet budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, wykonując zalecenie wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz chcąc wykorzystać wszystkie możliwości rzeźbiarskie, postanowił porozumieć się za pośrednictwem sekcji wykonawczej stołecznego komitetu z kilku najwybitniejszymi rzeźbiarzami zagranicznymi, co do możliwości opracowania również przez nich projektów na pomnik Marszałka w Warszawie.

Nuncjusz apostolski w Pińsku

Pińsk, (Pat). Dziś przybył do Pińska nuncjusz apostolski msgr. Cortesi. Jest to pierwsza oficjalna wizyta nuncjusza na ziemiach poleskich. Nuncjusz objeżdża diecezję pińską w towarzystwie ks. biskupa Bukraby.

Polsko-litewskie rokowania handlowe wznowione zostaną 5 sierpnia

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna, że w międzynarodowej parlamentarnej konferencji ekonomicznej, która rozpocznie się 5 sierpnia w Warszawie, wezmą również udział przedstawiciele parlamentu litewskiego, m. in. przewodniczący komisji budżetowej sejmu litewskiego Barkauskas oraz poseł Wilusis.

Statki polskie w Kłajpedzie

KOWNO, (PAT). Z Kłajpedy donoszą, że w ostatnich czasach zawija do tamtejszego portu coraz więcej jachtów polskich. W ostatnich dniach wpłynął między innymi jacht „Fort Bema“, którego załoga składa się z robotników fabryki amunicji pod Warszawą.

Zgon ofiary zamachu

CZERNIOWCE, (Pat). Zmarł w tutejszym szpitalu sędzia Adam Dobrowolski z Kutowie, który dnia 25 bm. został zraniony na ulicy w Czerniowcach przez żydowskiego dziennikarza.

Hiszpańskie wojska rządowe przedostały się przez rz. Ebro

Kontrofensywa gen. Franco. — Rządowcy rozstrzelują więźniów politycznych. — Zagadnienie krążownika hiszpańskiego, stojącego w porcie francuskim. — 9 wagonów srebra hiszpańskiego przybyło do Francji. — Wszystkie mosty na Ebrze zniszczone

BURGOS, (Pat). Wczoraj o świcie wojska gen. Franco przystąpiły do likwidacji oddziałów rządowych, które zdołały się przedostać na prawy brzeg rzeki Ebro w dolnym jej biegu.

SARAGOSSA (Pat). Wzdłuż dolnego biegu rzeki Ebro, gdzie wojska rządowe korzystając z ciemności zdołały w paru miejscach przekroczyć rzekę, toczą się za ciekłe walki. Wojska powstańcze powstrzymały napór przeciwnika i przeszły

do przeciwnarocia. Z Alcaniz, Saragossy i Caspe nadchodzą znaczne posiłki. Lotnictwo powstańcze powstrzymuje ogniem karabinów maszynowych oddziały przeciwnika i zdołało już zniszczyć pontony, na których wojska rządowe przepływały przez rzekę. Położenie tych oddziałów staje się tragiczne, nie mogą bowiem posunąć się naprzód, ani się cofnąć.

Na froncie Estramadury oddziały powstańcze prowadzą akcję oczyszczania zdo-

bytych ostatnio obszarów.

PARYŻ (Pat). Korespondent Havasa donosi z Burgos, że według informacji ze źródeł oficjalnych wstępujące wojska rządowe w okręgu Don Benito rozstrzelały b. wiele więźniów politycznych. W samym tylko Don Benito rozstrzelano 53 osoby, należące do prawicowych organizacji politycznych.

PARYŻ (Pat). Od roku zgórą stoją na kotwicy w porcie Hawru hiszpański krążownik rządowy „Jose Luis Vlez“, który schronił się tam celem dokonania operacji uszkodzeń, jakich doznał w czasie bitwy morskiej z okrętem powstańczym u wybrzeży kanaryjskich. Naprawa uszkodzeń zakończona jest od tygodnia i „Jose Luis Vlez“ szykuje się do odjazdu. Załoga marynarzy rządowych przybyła ostatnio z Barcelony do Hawru celem zabrania okrętu, który od kilku dni znajdował się pod parą. Krążą pogłoski, że „Jose Luis Vlez“ zamierza wypłynąć w dniach najbliższych i rozpocząć swą działalność od zbombardowania jednego z portów hiszpańskich na wybrzeżu atlantyckim.

W związku z tym władze powstańcze ogłosiły komunikat, który głosi m. in.: „Jeżeli „Jose Luis Vlez“ po zbombardowaniu jednego z naszych portów cywilnych schroni się do Casablanki, lub innego portu cudzoziemskiego, czy nie będzie naturalnym, że nasze samoloty będą się go starały zbombardować i zatopić“.

Ze swej strony „Action Française“ stawia pod adresem rządu francuskiego pytanie, czy jest rzeczą lojalną zezwolić na wpłynięcie krążownika, stojącego zgórą od roku w porcie francuskim, w chwili, gdy Francja oprobowała plan lorda Plymoutha, który przewiduje przyznanie praw strony walczącej obu rządów hiszpańskim.

PARYŻ (Pat). 26 bm. przybyło z Paryża nad granicę hiszpańską 9 wagonów, na ładowanych sztabami i monetami srebrnymi na ogólną sumę ok. 56 milionów franków. Owe zapasy srebra, stanowiące własność rządu barcelońskiego wysłane zostały z Barcelony na samochodach ciężarowych.

Nie wiadomo czy chodzi tu o zapłatę za pewne transakcje handlowe czy też owe zapasy srebra mają być zdeponowane w Paryżu celem ich zabezpieczenia na wypadek zagrożenia Barcelony przez wojska gen. Franco.

BURGOS (Pat). W ciągu dnia dzisiaj 100 samolotów gen. Franco operowało na odcinku Flix-Amposia. Wszystkie mosty na rzece Ebro zostały zniszczone.

Powstańcy hiszpańscy zatopili statek brytyjski

WALENCJA (Pat). Brytyjski statek handlowy „Delewin“ zatopiony został w porcie Gandia przez samoloty powstańcze.

Znowu zamordowany w Palestynie wysoki duchowny muzułmański

BEJRUT, (Pat). ZOSTAŁ ZAMORDOWANY KILKOMA WYSTRZALAMI Z REWOLWERU IMAM WIELKIEGO MECZETU w st. Jean d'Aere Szeik Hussi Asu Rahim.

Jest to drugi zamach na wysokiego dygnitarza duchownego muzułmańskiego w Palestynie. Jak wiadomo, został ostatnio zamordowany imam meczetu Omara w Jerozolimie.

JEROZOLIMA, (Pat.) W Jerozolimie

powieszono wczoraj dwóch Arabów w Akko. Skazani oni byli na śmierć wyrokiem sądu wojskowego za posiadanie broni i amunicji.

JEROZOLIMA, (Pat.) W nocy napadło kilkunastu uzbrojonych terrorystów na stację kolejową Walkilleh w północnej Palestynie. Napastnicy własnemu po dłuższej wymianie strzałów z pomocniczymi policjantami do budynku stacyjnego, po czym go podpalili.

Wyrok na sprawców „rewolucji“ w Brazylii

RIO DE JANEIRO, (PAT). Trybunał tuższy ogłosił wyrok w procesie przeciwko głównym organizatorom dokonanej w dniu 11 maja napaści na pałac prezydenta.

Porucznicy Fournier i Nascimento skazani

zostali na karę 10 lat więzienia, zaś marynarz Gonzaga, który zabił trzy osoby — na 10 lat więzienia za przestępstwo polityczne oraz na 30 lat za zbrodnię pospolitą.

Krylenko i Paszukanis „wrogami ludu“

A „wrogiem ludu“ jest każdy kto posiada odmienne zdanie od rządowego

MOSKWA, (PAT). „Prawda“ zamieszcza artykuł prokuratora Wyszyńskiego na temat zadań nauki prawa sowieckiego. Z artykułu tego wynika, że państwo sowieckie przysięga dopiero teraz do ustalenia zasad prawa na podstawie nowej konstytucji i że wszyscy ci, którzy

w sprawie tej posiadali odmienne zdanie od rządowego zostali ogłoszeni za wrogów ludu i aresztowani.

Takimi wrogami, jak twierdzi Wyszyński, okazali się: znany teoretyk Marksizmu prof. Paszukanis i długoletni b. komisarz sprawiedliwości Krylenko.

Niezadowolone prasy niemieckiej ze statutu narodowościowego w Czechosłowacji

PRAGA, (Pat). Komitet polityczny ministrów zatwierdził tekst ustawy językowej i statutu narodowościowego. (Treść statutu podaliśmy już wczoraj).

BERLIN, (Pat). Ogłoszenie na łamach „Prager Tageblatt” i „Lidowe Nowiny” treści projektu statutu mniejszościowego wywarło duże wrażenie w Berlinie. Zdaniem opinii niemieckiej projekt statutu sprzeczny jest zasadniczo z postulatami Niemców sudeckich.

Projekt nie mogą być, zdaniem opinii niemieckiej, przyjęte przez poszczególne narodowości, zamieszkujące Czechosłowację. Zdaniem „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz”, przyjazne zalecenia obcych rządów w Pradze nie odniosły skutku i rząd czeski nie zmienił widocznie swego stosunku do całkowitego zagadnienia. „Rząd praski — ciągnie dalej „D. D. P. K.” — nie uwzględni zatem życzeń Niemców sudeckich oraz innych narodowości. Nie zna się Niemców sudeckich jako pełnoprawnego narodu państwowego, nie przyzna im się charakteru osobowości prawnej, a co za tym idzie, nie będzie Niemcom także przyznany samorząd na zamieszkałym przez nich terytorium. Aczkolwiek zachowano jeszcze nazwę „statutu narodowościowego”, z ogłoszonej jednak treści projektu wynika, że Czechom przyznane będzie prawo pierwszeństwa, natomiast inne narodowości określone zostały jako mniejszość. Należy zadać pytanie — kończy „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz” — o czym właściwie premier Hodža konferował z przedstawicielami ugrupowań narodowościowych jeśli jego projekty nie świadczą o woli zrozumienia ich postulatów.

„Nachtausgabe” drukuje doniesienie z Pragi pod olbrzymim tytułem „Praskie ustawy niespodziewanie ogłoszone — zupełnie nie do przyjęcia”. Pismo stwierdza, że nagłe

ogłoszenie projektu statutu narodowościowego jest wyrazem zmiany taktyki przez rząd praski, który po grze na zwłokę uznał za konieczne ogłoszenie projektu statutu jeszcze przed przyjazdem lorda Runcimana. Praskie sfery rządowe rozpowszechniają fałszywe sugestie jakoby rokowania pomiędzy ugrupowaniami koalicji rządowej były tak za-

awansowane, że rząd ma rzekomo zapewnić w parlamencie większość 3/5 głosów, konieczną dla przeprowadzenia statutu.

„Berliner Lokalanzeiger” stwierdza, że „ujawnione projekty podkrywane zostały nienawiścią” i wskazują, iż Praga w dalszym ciągu ma zamiar traktować Niemców sudeckich jako mniejszość.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu

WARSZAWA, (Pat). Biuro Sejmu komunikuje: Dnia 27 lipca r. złożone zostało na Zamku pismo pana marszałka Sejmu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zawiadamiające o zatwierdzeniu przez Sejm spraw przekazanych zarządzeniami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca, 22 czerwca i 14 lipca r. pod obrady sesji nadzwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA, (Pat). Biuro Senatu komunikuje: Marszałek Senatu Aleksander Pryśtor przesłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pismo w którym zawiadamia Pana Prezydenta, że dnia 26 bm. Senat zakończył prace nad uchwalonymi przez Sejm projektem ustawy, przekazanymi zarządzeniami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 i 22 czerwca oraz 14 lipca r. pod obrady Senatu na bieżącej sesji nadzwyczajnej.

Pociąg warszawski spóźnił się o 3 godz.

Pociąg pociesny z Warszawy, który miał nadejść wczoraj do Wilna o godz. 22 m. 27 spóźnił się prawie o 3 godziny.

Jak się okazało przyczynę tego spóźnienia było zepsucie się w obrębie dyrekcji warszawskiej, parowozu.

Przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego

WARSZAWA (Pat). W Zakładzie Technologii Ogólnej Organicznej Politechniki Warszawskiej wykończona została aparatura, która będzie służyć do regulacji powietrza gondoli stratosferycznej. Całkowite oryginalne urządzenie zostało opracowane i wykonane w kraju i z materiałów krajowych. Aparaturę zbudowano pod

kierownictwem prof. inż. Kazimierza Smoleńskiego, kierownika sekcji chemicznej rady naukowej lotu stratosferycznego. W najbliższym czasie za łęga przejdzie próbę oddychania przy pomocy aparatu w zamkniętej gondoli najpierw na ziemi, a następnie podczas najbliższego próbnego lotu.

„Jeśli zawtra wojna”

(Dokończenie ze str. 1)

po bolszewicku dać nauczkę wrogowi, który się zagalopował (huczne oklaski).

„Zapewniamy rząd, że damy nauczkę wrogowi i zmusimy ich grzecznie, z poważaniem i szacunkiem ustosunkować się do naszej ojczyzny i ukochaney przez nas władzy (huczne oklaski „ura” itd.).

„...Nam grożą. Nas jednak nie można przestraszyć. Do pogróżek przywykliśmy dawno, a na siłę odpowiemy dziesięciokrotnie większą siłą” itd.

Wstępniaki zaś niektórych dzienników sowieckich, jak „Komsomolskaja Prawda”, komentując buńczuczne przemówienie Kosarewa, porównują Japone do krylowowskiej żaby, która pragnąc zrównać się z bykiem pęka itd.

Tego rodzaju nastroje są niezmiernie symptomatyczne i świadczą, że militarystyka społeczeństwa sowieckiego i jego psychiczne przygotowanie do wojny jest doprowadzone do maksymalnych granic. Ale czy to oznacza również, że Rosja sowiecka jest i pod względem gospodarczo-militarnym oraz politycznym przygotowana do wojny? Sądźmy, że nie.

Jeżeli jednak Rosja pomimo odparu lat trwającego głębokiego kryzysu wewnętrznego, w sposób niebywały rodmuchuje nastroje wojenne w społeczeństwie i wywołuje wciąż nowe konflikty na Dalekim Wschodzie — to można przypuszczać, że jej kierownicy są zdecydowani szukać wyjścia z trudności wewnętrznych w wojnie i to przede wszystkim w wojnie z bardzo osłabioną Japonią. Prawdopodobnie najbliższe tygodnie lub nawet dni pokażą, czy śpiewając dzisiaj „jeśli zawtra wojna”, zdecydują się na jej wywołanie.

Zet.

Kronika telegraficzna

— Prasa litewska donosi, że budowa szosy Kowno—Kłajpeda dobiega końca. Szosa ma zostać otwarta z początkiem zimy.

— Środek na zmniejszenie wypadków samochodowych. W prowincji Ontario na zakręglach dróg zastępuje się zaciągnięte obecnie druty, spłaszczonymi sztabami, które umieszcza się na wysokości zderzaków samochodowych. Zmniejszyć ma to ilość wypadków samochodowych.

— Nie leż wilkowi do paszury! Wiliam Prowse z Toronta przyszedł do więzienia, z którego nie dawno go wypuszczono, w celu odwiedzenia znajomych, tu jednak został niemile zaskoczony, gdyż zatrzymano go i wsadzono z powrotem na 30 dni do celi. Protestującemu władze więzienne wytłumaczyły, że skutkiem po myłki wypuszczono go za wcześnie.

— W porcie Gravelines (półn. Francja) wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył magazyny porlowe. Zniszczeniu uległy również hangary i urządzenia zachodniej części portu oraz fabryka konserw Ponthieu. Straty są wielomilionowe.

— W Modenie (Włochy) i okolicach spadł grad o ziarnach wagi ponad 100 gramów, wielkości kurzego jaja. W ciągu 10 minut większość szyb w mieście została wybita. W polach okolicznych straty są olbrzymie.

— Fała niebywałych upałów nawiedziła polskie wybrzeże. Na wydmach temperatura wynosi 55 stopni, temperatura morza stale, zwykłej, dochodzą do 27 stopni, a w zatoce do 35 stopni.

— W Tulonie nastąpiła eksplozja na pokładzie francuskiej łodzi podwodnej „Espoir”. Dwóch marynarzy oraz jeden z oficerów zostali zabici. Jeden z robotników arsenału marynarki, który pracował w hali akumulatorów łodzi przy izolacji kabli poniósł zagrażające życiu porażenia.

— Japoński Komitet Olimpijski uchwalił na ostatnim przed swym rozwiązaniem posiedzeniu, że japońscy sportowcy wezmą udział w igrzyskach olimpijskich w Helsingforsie.

— W porcie Paernu (Parnawa) zatonał trójmasztowiec „Ewa”, który w ciągu 3 minut znalazł się pod wodą. 8 ludzi pasażerów i załogi zdołano uratować.

Zamknięcie wakacyjnego instytutu sztuki w Wiśle

WARSZAWA, (PAT). W dn. 26 bm. odbyło się zamknięcie prac wakacyjnego Instytutu Sztuki w Wiśle. Na zamknięciu tym prof. Tadeusz Zieliński wygłosił odczyt pt. „O wiecznej aktualności sztuki analitycznej”, poczem wygłosił przemówienie: radca Michał Rusinek w imieniu m. n. w. r. i o. p. oraz jako kierownik Instytutu komisarz rządowy Wisły, wł. Miedniak, w imieniu gminy, i jeden z uczestników

instytutu.

Na zamknięcie programu złożyły się ponadto produkcje sekcji literackiej, racyfacyjnej, muzycznej oraz wystawa malarstwa.

Uczestnikiem W. I. S., którzy brali żywszy udział w jego pracach, oraz laureatom wewnętrznym konkursów na sekcjach, kierownictwo rozdało kilkanaście nagród w postaci książek.

Obok gości miejscowych w zamknięciu wzięła udział delegacja zarządu gminy, i zdrojowiska śląskiego Jastrzębie Zdrój. Gdzie w roku przyszłym ma powstać nowy oddział W. I. S.

—o—

B. cesarz Abisynii wygrał proces

LONDYN, (Pat.) Sąd apelacyjny wydał korzystny wyrok dla Haile Selassie, przy sądzając mu od „Cable and Wireless Limited” sumę 10.000 funtów szterlingów należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, zawartego z W. Brytanią w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

Rzym — Neapol z szybkością 150 km. na godz.

RZYM (Pat). Dziś odbyła się próba jazda nowego elektrycznego pociągu pociesnego na linii Rzym — Neapol przy udziale ministra komunikacji. Pociąg pociesny, który wyjechał z Rzymu o godz. 11.15 przy był o godz. 12.40 do Neapolu przebywając trasę długości 214 km z przeciętną szybkością 150 km na godzinę. Na odcinkach trasy, pozabawionych krzywizn szybkość pociągu dochodziła do 200 km na godzinę. Nowe pociągi pociesne pozwolą po ukończeniu elektryfikacji ostatniego odcinka linii Mediolan — Bolonia na przejazd w ciągu 7 godzin 30 minut z Mediolanu do Neapolu.

Zwłoki 8 ofiar katastrofy lotniczej przewieziono do Polski

CZERNIOWCE, (Pat). Wczoraj o g. 8 m. 56 na stacji kolejowej w Czerniowcach od była się uroczystość żałobna przed odtransportowaniem ciał ofiar katastrofy samolotu woj do Polski.

W uroczystościach wzięli udział konsul generalny R. P. Uzdrowski, prefekt czerniowiecki płk. Teodoroescu z licznym gronem oficerów armii rumuńskiej, przedstawiciele „Lotu”, kolonia polska i reprezentanci spo-

łeczeństwa rumuńskiego. Przedstawiciele władz rumuńskich ustawili się przed wagonem, w którym złożono 8 trumien ze zwłokami ofiar. Po odprawieniu modłów żałobnych, rumuńska orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Chopina, poczem dwie kompanie honorowe sprezentowały broń, od dając ostatni hold zabitym. Wśród dźwięków polskiego hymnu narodowego pociąg ruszył ku granicy polskiej.

Spadł pasażerski samolot w Afryce grzebiąc 4 osoby

LONDYN, (PAT). Z Nairobi (Bryt. Afr. wsch.) donoszą, że pasażerski samolot linii „Wilson-Airways” runął na ziemię natychmiast po wystartowaniu z miejscowości Kisumu, przyczyną katastrofy są nieznane.

Cztery osoby, stanowiące załogę, zginęły na miejscu, samolot zaś spłonął.

Olbrzymia fabryka zniszczona wskutek wybuchu

PRAGA, (Pat). W jednej z fabryk w Banka Bistrica w Słowacji nastąpił dziś katastrofalny wybuch. Straty oceniane są na 40 milionów koron czeskich. 35 robotników odniosło rany. Detonacja była tak silna, że

siyszano ją w promieniu 30 km. Przyczyną katastrofy miało być podobno krótkie spięcie. Cała fabryka legła w gruzach, tak, że zostały z niej tylko fundamenty.

Radykalne leczenie gruźlicy solami złota?

LIZBONA (Pat.) Dr Mario Damas Mora, znany specjalista chorób płucnych po powrocie z podróży naukowej do klinik zagranicznych udzielił wywiadu reporterowi „Dario de Noticias”, podkreślając, że wprowadzi do swej kliniki metodę dra Bernay z Lyonu celem leczenia gruźlicy.

Dr Mora stwierdza, że metoda ta dała wprost nieoczekiwane rezultaty i że przy stosowaniu jej gruźlica, tak silnie rozpowszechniona w Portugalii, będzie mogła być leczona metodą kliniczną, bez uciekania się do pomocy sanatoriów etc. Dr Mora przewiduje opór i sprzeciw w stosunku do nowej metody zwolenników leczenia sanatoryjnego, które — według

niego — nie daje oczekiwanych rezultatów i jest dostępne tylko osobom zamożnym. Metoda dra Bernay nie wprowadza żadnych nowych medykamentów, czy też środków leczniczych. Stosuje ona sole złota, polega zaś tylko na zmianie sposobu administrowania chorem lekarstw, dzięki któremu osiąga się szybki i niezawodny skutek i w ogromnej większości całkowite wyleczenie w krótkim czasie z gruźlicy.

Metoda dra Bernay, profesora uniwersytetu w Lyon jest już podobno z dosko nalejmy rezultatami stosowana we Włoszech.

Smolowane szosy przyczyniły się do choroby raka płuc?

PARYŻ (Pat). Kierownik laboratorium miejsk. w Paryżu p. Kling przedstawił przy współpracy z dr Samsonowem i p. Małgorzata Heres rozprawę na Akademii Nauk Medycznych, w której, na podstawie badań chemicznych, fizyko - chemicznych i eksperymentów dokonanych na zwierzętach, wykazuje, że wprowadzenie smolowanych dróg i szos, jakie są obecnie szeroko budowane we Francji, stanowi jedną z poważnych przyczyn szerokiego rozprzestrzeniania się we Francji raka płuc.

Memoriał ten, nie tylko w kołach medycznych, ale również w szerszych kołach technicznych Paryża budzi żywe zainteresowanie.

Automatyczny SOS z aeroplanów

PASADENA (Kalifornia), (PAT). Kalifornijskiemu instytutowi technicznemu przed stawiono aparat do podawania przez radio alarmowych sygnałów w wypadku katastrofy samolotu. Aparat ten jest ogniotrwały i wysyłać będzie sygnały w ciągu 4 dni nawet w wypadku doszczętnego zniszczenia samolotu.

Bawelna notanieje

WARSZAWA, (PAT). Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Skłodkowski przyjął dnia 26 lipca bm. delegację Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawelnianej w Polsce w sprawie obniżki cen przędzy. W wyniku tej konferencji zarząd zrzeszenia powiadomił premiera, że poleci swym członkom stosowanie 8-procentowej niżki cen przędzy bawelnianej.

Smierć na motocyklu

POZNAŃ (Pat). Na nowej szosie Szamotoły - Kąsinów wydarzyła się wczoraj w godzinach popołudniowych katastrofa motocyklowa, której ulegli małżonkowie Szukalscy, pochodzący z Polski a zamieszkali obecnie w Norymberdze.

W chwili gdy 43 letni Kazimierz Szukalski odbierał mapę od swej 38-letniej żony Teresy, siedzącej na tylnym siedzeniu, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na drzewo. Szukalski rozstrząsnął sobie głowę o pierś, ponosząc śmierć na miejscu. Jego żona odniosła 4-krotne złamanie szczęki, złamanie dwóch żeber i podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym została przewieziona do szpitala w Szamotulach.

Giełda warszawska

z dnia 27 lipca 1938 r.	
Belgi belgijskie	90,17
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	529,00
Floreny holenderskie	292,84
Franki francuskie	14,75
Franki szwajcarskie	122,05
Funtys angielskie	26,24
Guldens gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,25
Korony duńskie	117,10
Korony norweskie	131,63
Korony szwedzkie	135,29
Liry włoskie	23,45
Marki fińskie	11,59
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	98,00
Tel Aviv	26,15
Akcje:	
Bank Polski	125,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,25
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	82,25
Pożyczka inwestycyjna druga	83,25
Pożyczka konwersyjna	70,00
4% premj. dolarowa	42,13
Pożyczka konsolidacyjna	67,25
Listy zast. ziem. dol. 8% kupon	21,94
4 1/2% ziemskie seria 5-ta	65,00

Spór o granicę sowiecko-mandżurską

TOKIO, (Pat). Japońskie M. S. Z. ogłasza komunikat przedstawiający historię rokowań w sprawie ustalenia granicy sowiecko-mandżurskiej. Rokowania te były podejmowane kilka razy, jednak nie doprowadziły do rezultatów z winy sowieckiej.

„Aby zapewnić zgodne współżycie z Sowietami” brzmi komunikat, wydany w Tokio — „rząd japoński czynił wielkie wysiłki celem wyznaczenia komisji mieszanej, mającej za zadanie określić ściśle granicę sowiecko - mandżurską i zapobiec w ten

sposób częstym zatargom granicznym, wynikającym z nieustalanej granicy. W szczególności granica na odcinku jeziora Hanka — rzeka Tumen winna być szybko ustalona, ponieważ w tym okrogu zdarza się największe niebezpiecznych nieporozumień. W roku 1935 rząd sowiecki zgodził się zasadniczo na propozycję wyznaczenia komisji mieszanej jednak postawił za warunek, aby do czasu zakończenia prac komisji, granica na odcinku jeziora Hanka — rzeka Tumen, ustalona według poglądów sowieckich, była szanowa-

na przez Mandżurję i Japonię. Oba te państwa proponowały, aby żadna ze stron nie naruszyła spornego odcinka. Poza tym Sowiety żądają, aby w komisji delimitacyjnej Japonia i Mandżuria były traktowane równie jako jedna strona, podczas gdy Japonia chce, aby komisja składała się z trzech członków, reprezentujących Związek sowiecki, Japonię i Mandżurję. Ostatecznie rokowania w sprawie utworzenia komisji delimitacyjnej rozbiły się na wiosnę 1937 roku.

Obrona przeciwlotnicza w Hiszpanii

Mówiąc o obronie przeciwlotniczej ogólnie, możemy mieć na myśli bądź to obronę przeciwlotniczą wojsk walczących, bądź też obronę przeciwlotniczą skupisk ludności, nie zaangażowanej bezpośrednio w walce.

Przy obecnych metodach prowadzenia wojny tak układają się warunki, że poszczególne skupiska ludności wewnątrz kraju mogą w znacznie większym stopniu odczuć skutki bombardowania, aniżeli wojska walczące na froncie.

Co prawda bombardowanie miast zostało już dawno potępione a nawet konferencja haska wyniosła formalny zakaz bombardowania miast otwartych, jednak... jednak w międzyczasie bombardowaniu uległy Paryż i Londyn i Szanghaj — a obecnie Madryt, Barcelona i inne miasta Hiszpanii — odczuwają groźne skutki tej formy działań wojennych.

Rozpatrując zagadnienie bombardowania miast otwartych, położonych w głębi kraju, należy jednak przyznać, że posiada ono swe poważne uzasadnienie względami natury operacyjnej. Jest rzeczą bowiem powszechnie wiadomą, że potencjał bojowy armii czynnej jest jak najbardziej zależny od wydajności fabryk, pracujących na rzecz przemysłu wojennego, te zaś z reguły mieszczą się w miastach. Dążenie do obniżenia potencjału wojennego armii czynnej jest naturalnym celem działań wojennych, stąd też w obecnych warunkach wojny totalnej bombardowanie lotnicze ośrodków przemysłowych, administracyjnych i komunikacyjnych należy uznać za zwykły akt wojny.

Z drugiej strony różne warunki bombardowania lotniczego (trudność zidentyfikowania celu, wiatr zmienny na różnych wysokościach, wielka szybkość samolotu etc.), wykonywanego z b. wielkiej wysokości a zmierzającego do zniszczenia poszczególnych obiektów przemysłowych są takie, że

nawet przy dobrej woli ze strony personelu lotniczego nieuniknione są wypadki trafienia w rejon, zamieszkałe przez ludność, bezpośrednio w walce nie zaangażowaną.

Stąd już możemy wysnuć pewnik, że bombardowanie miast jest w dobie obecnej nieuniknioną koniecznością wojenną; przyjmując ten pewnik, musimy zastanowić się nad sposobami zaradzenia złu, które jest niestety koniecznym i nieuchronnym.

Doświadczenia z dwuletnich walk w Hiszpanii są w tym kierunku już dostatecznie obfite, by zainteresowani (a zainteresowanymi są wszystkie społeczeństwa) mogli zbierać ich owoce.

Zostało więc przede wszystkim stwierdzone, że środki obrony przeciwlotniczej czynnej, a zwłaszcza lotnictwo myśliwskie, zwalczające eskadry bombowców nieprzyjacielskich, istnieją w ograniczonej ilości punktów.

Pozostałe skupiska ludności musiały uciec się do metod obrony przeciwlotniczej biernej, przyczyną skuteczność tej obrony była zależna od stopnia jej przygotowania przez władze lokalne oraz od karności i dyscypliny obywateli, przyswajanej nieraz dopiero po bolesnych i krwawych doświadczeniach.

Charakterystycznym i niezmiernie pouczającym przykładem znaczenia karności i dyscypliny obywateli jest Barcelona, (by bombardowań Barcelony dokonywano z wysokości 7000 mtr., przez kilka grup łączących po 3 — 6 samolotów i z różnych stron naraz), w której zostało zabitych ponad 1000 osób podczas bombardowania w dniu 19 marca r. b.

Jednak następne naloty w liczbie 24, podczas których zostały wprowadzone zasady obrony przeciwlotniczej a ludność zastosowała się do nich, przyniosły łącznie już tylko 150 ofiar. Różnica — jak widzimy, ogromna.

Na czym polegały te zarządzenia, w sposób tak skuteczny redukujący ilość ofiar bombardowań powietrznych?

Więc przede wszystkim na zorganizowaniu scentralizowanego systemu alarmowego, połączonego ze stacjami podsluchowymi. Alarm całego miastowego następuje przez włączenie rękojeści jednej dzwigni scentralizowanego systemu syren alarmowych, co jest szczegółem o pierwszorzędnej roli. Następnie władze miejskie urządziły, wzgl. wybudowały znaczne ilości schronów 2 typów: podziemne i naziemne.

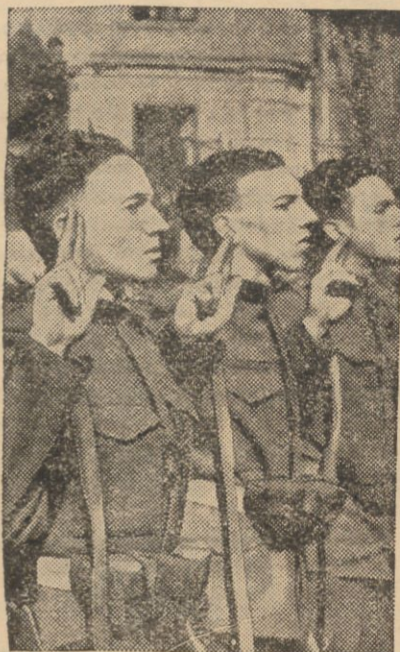
Schrony podziemne, urządzone dzięki wykorzystaniu dużych piwnic, składów etc. zostały przystosowane do dłuższego przebywania w nich ludności, włącznie z urządzeniami do spania i t. p.

Schrony naziemne — specjalne, niezbyt obszerne konstrukcje z żelazobetonu, przykryte workami z piaskiem, służą do zabezpieczenia poszczególnych grup ludności, zmuszonej przez swój zawód lub zajęcie do przebywania w narażonych na bombardowanie miejscach. Schrony te wytrzymały zwycięsko działanie zwykłych 50 kg bomb lotniczych.

Ponadto, do użytku publiczności zaskoczonych na mieście wykopano w jezdniach i chodnikach głębokie, kręte i wąskie rowy, które stanowią, jak praktyka wykazała, zupełnie dobrą ochronę przed działaniem odłamków bomb oraz skutkami podmuchu gazów.

Pozatem okazało się rzeczą konieczną zorganizowanie licznej straży pożarnej, rozmieszczonej w różnych punktach miasta, zwłaszcza po przykrym doświadczeniu w Madrycie, który posiadał zaledwie 35 strażaków z 6 maszynami, i gdzie skutkiem jednego bombardowania lotniczego wybuchło jednocześnie 100 pożarów! T.

Przysięga w Insbrucku



Żołnierze z garnizonu insbruckiego przysięgają wierność kanclerzowi i wodzowi Niemiec — Hitlerowi.

Polska na międzynarodowym kongresie wykształcenia zawodowego

BERLIN (Pat). Na Międzynarodowym Kongresie Wykształcenia Zawodowego, który rozpoczął się w Berlinie i potrwa do 29 bm., przybyła z Polski 54 osobowa delegacja. Delegatem rządu na kongres jest p. Jan Chodorowski, naczelnik wydziału szkół handlowych w ministerstwie WR i OP. Z ramienia ministerstwa WR i OP biorą udział w zyciatorzy ministerialni Antoni Taton i Piotr Rafa. Min. opieki społecznej reprezentowana jest przez inspektorke pracy p. Janinę Miedzianką. Samorząd gospodarzy reprezentuje Bolesław Rakowski, Związek Izb Przem. Handlowych — Mieczysław Chmielewski, na czele Izby Przem. Handlowej w Warszawie. Inni członkowie delegacji polskiej, to dyrektorzy szkół zawodowych, profesorowie szkół zawodowych oraz przedstawiciele organizacji gospodarczych.

Udział w obradach kongresu delegacji polskiej jest znaczny. Na obradach plenar-

nych kongresu wygłosi referat na temat „Kształcenie Zawodowe Dorosłych” wizytator Antoni Taton, referat ten jest jednym z kilku referatów generalnych, przewidzianych w czasie obrad kongresu. Oprócz tego delegaci polscy zgłosili 5 referatów szczegółowych. Delegacja podkreśliła swoją rolę na kongresie w ten sposób, że na obradach poszczególnych sekcji będą obecni zainteresowani delegacji wskutek czego wszystkie obrady będą obsesane i wysłuchane przez Polaków.

Delegaci będą zabierać głos we wszystkich sprawach bliżej obchodzących Polskę. Polska grupa kongresowa jest trzecia co do swojej liczebności po Niemczech i Czechosłowacji i przybyła z bogatym materiałem, będącym wynikiem doświadczeń z terenu reorganizacji szkolnictwa zawodowego, przeprowadzonej właśnie przez polskie władze oświatowe.

Prawo i organizacja

PARYŻ, (PAT). Tutejszy trybunał karny rozpatrywał wczoraj niezwykle ciekawą sprawę, powstałą na tle akcji francuskich związków zawodowych na rzecz pomocy Hiszpanii.

Robotnik nazwiskiem Targie, zatrudniony w pewnej stoczni, odmówił delegatom Confederation Generale du Travail zapłacenia ze swych tygodniowych zarobków kwoty 5 franków, mających być składką na rzecz pomocy czerwonej Hiszpanii.

Gdy Targie odmówił zezwolenia na potrącenie tej składki, delegacja C. G. T. wraz z sekretarzem związku robotników stoczni utworzyli samowolny „trybunał”

stoczni i w imieniu „ludu” wydal wyrok, nakazując opornemu opuszczenie pracy, a w razie, gdyby Targie nie chciał opuścić pracy dobrowolnie, zagrozili ogłoszeniem strajku i jakimiś bliżej nieokreślonymi represjami. Targie rzeczywiście zmuszony był do porzucenia pracy, lecz jednocześnie złożył skargę do sądu państwowego na samowolnych „sędziów”. Wczoraj właśnie trybunał paryski skazał trzech delegatów C. G. T. na 15 dni więzienia każdego, grzywnę 50 franków i na solidarnie zapłacenie 1000 franków Targie’mu, jako odszkodowanie za kilkutygodniowe przymusowe bezrobocie.

Poznań terenem nieszczęśliwych wypadków

Śmiertelne porażenie przez prąd. — Samochód zabił rowerzystę — Wypadek z okna. — Skok z mostu

Poznań był wczoraj terenem serii nieszczęśliwych wypadków:

Porażony został śmiertelnie przez prąd przy zakładaniu przewodów wysokiego napięcia 25-letni Mieczysław Wleciok. Mimo 3-godzinnej akcji ratunkowej lekarza pogotowia nie udało się go utrzymać przy życiu.

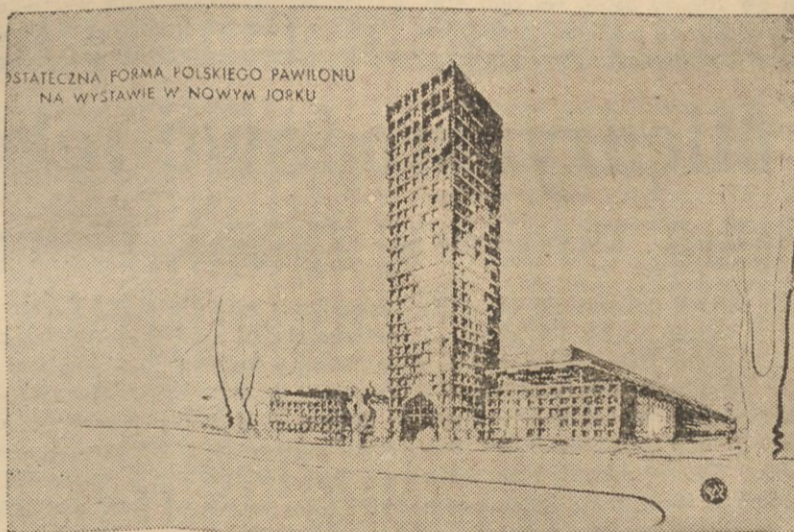
Na ul. Skarbowej wpadł pod samochód ciężarowy jadący na rowerze 42-letni urzędnik Państw. Banku Rolnego Zdzisław Frankowski, który odniósł ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala miejskiego zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Na podwórzu gmachu firmy „Karpa-

ty” wypadł z okna pracownik tej instytucji 31-letni Kazimierz Bartkowiak. Wsku tek uderzenia o kamienny bruk doznał on złamania podstawy czaszki i ogólnych ciężkich obrażeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Z mostu kolejowego w Starołęce spadł, czy też skoczył w celach samobójczych, do Wary z 20-metrowej wysokości, Piotr Jachna. Uderzając o wystające przy środkowym filarze mostu kamienie, Jachna odniósł poważne, zagrażające jego życiu okaleczenia i złamanie obydwu nóg.

Polski Pawilon na Wystawie w Nowym Jorku



Reprodukujemy zdjęcie, ostatecznego projektu polskiego pawilonu na wystawie światowej w Nowym Jorku.

Sukces polskiej wystawy w Rapperswilu

RAPPERSWIL, (PAT). Przed 6 tygodniami otwarta została w zamku rapperswilskim wystawa pn. „Polska Współczesność”. Jest to wystawa okresowa, uzupełniana wciąż nowymi eksponatami. Zainteresowanie wystawą wśród Szwajcarów i turystów cudzoziemskich przebywających jest tak duże, że dotychczas zwiedziło ją ponad 2500. Frekwencja dzienna wynosi średnio 65 osób.

Z końcem sierpnia z okazji międzynarodowego kongresu nauk historycznych otwarta zostanie w Rapperswilu wystawa historycznych wydawnictw polskich.

DOBRY TYTUŁ

Dziennikarz dobrze wie, co to jest tytuł. I jeżeli, Czytelniku, czytasz te słowa, to dlatego tylko, że zwrócił Twoją uwagę tytuł tego felietonu. Chyba... że nudzisz się śmiertelnie, że czekasz na pociąg i przewertowałeś już wszystkie ogłoszenia dworcowe, całą gazetę i zabierasz się wreszcie z cichem przekleństwem i do tego omijanego wielekroć felietonu; albo pragniesz szybko zasnąć, a proszki nasenne nie chcą działać; albo chcesz się uspokoić przed wyrwaniem zęba u dentysty, więc wybierasz najmniej interesujący artykuł.

Ale jeżeli zaczął czytać te słowa ot całkiem zwyczajnie, przy herbatce porannej, albo po dobrym obiedzie, albo w jakiej obojętnej godzinie dnia czy nocy, w której mógłbyś znaleźć inne interesujące Cię zajęcia, zrobił to tytuł. Coś tam uderzyło w tej nazwie „Dobry tytuł”, nastąpiły jakiegoś skojargenia i już Cię mam Czytelniku.

I cała filozofia umiejętnego budzenia zainteresowania polega na doborze takich tytułów, które — jak mówi dziennikarz — chwytają, t. i. po-

trafią rozbudzić zainteresowanie u największej możliwie ilości czytelników. Gazeta bowiem żyje zainteresowaniem.

Ale nie tylko gazeta. Zainteresowanie to haczyk, na który łapie się ludzi nie tylko w dzienniku. Weźmy zagadnienie handlu. I przeczytajmy sobie takie ogłoszenie:

NAJLEPSZA PASTA DO BUTÓW — FENIKS.

Jestem najgłębiej przekonany, że takie hasło nie wielu zyska nabywców dla pasty Feniks. Już znacznie lepsze byłoby ogłoszenie, uderzające w nutę żargonowego humoru:

FENIKS—GLANC POMADA.

Ale nie chcę tak nisko cenić pasty Feniks, zresztą do diabła z Feniksem. Chodzi przede o moment zainteresowania w reklamie. U nas jest to dziedzinie niemal zupełnie dziewicza. Ale gdzie indziej, a zwłaszcza w Ameryce (oczywiście w Ameryce!) businessmani wiedzą co to jest tytuł—hasło, tytuł—zachęta, tytuł—slogan, tytuł—argument, muszający do kupienia rzeczy, które

w innym wypadku nigdyśmy nie nabyli.

Istnieje tam taki pan Elmer Wheeler, który wie dobrze, co to jest dobry tytuł (może dlatego tytułuje się profesorem). Człowiek ten ma dość pieniędzy i jest bogaty — nawet jak na stosunki amerykańskie. Czym się zajmuje? — sprawa ta jest bardzo na czasie zwłaszcza u Amerykanina, dla którego najważniejsze pytanie w stosunku do bliźniego brzmi:

— Co pan robi?

Otóż mr Wheeler robi tytuły. Ścisłej — zajmuje się reklamą. Jeszcze ściślej — jest doradcą reklamowym firm z punktu widzenia... psychologii kupującego. I sprawia, że dolarki sypią się do kieszeni i firmy, której radzi, i jego własnej, do czego wydatnie przyspiera tytuł profesorski. Metody jego są tak proste i zrozumiałe, że świadczą o bardzo lotnej wyobraźni mr. profesora, dobrej obserwacji ludzi i dużym zmysłem praktycznym.

Oto np. pewna firma, produkująca buty, wypuściła na rynek trzewiczki dziecięce pod nazwą „Mocassins”. Były to trzewiczki z miękkiej skóry, ozdobione jaskrawymi wyszyciami, perełkami, naśladowujące obuwie indy-

skie. Producenci rozmawiali słusznie: dzieci zaczytują się opowieściami indiańskimi. Widzą te opowieści w filmie. Trzewiczki muszą pojsć.

A tymczasem trzewiczki nie szły. Ani rusz! Wówczas firma wywaliła masę floty na reklamę. Nawoływała ojców i matki do zrobienia przyjemności dzieciom kupnem trzewiczek „Mocassins”. Ale ojcowie zjeźmowali się interesami, a matki nie czytały opowieści indyjskich i nie chodziły na filmy, przedstawiające dawne walki na Dzikim Zachodzie. Trzewiczki „Mocassins” nie szły.

Wówczas firma zwróciła się do prof. Wheelera. Mr. profesor przybył, owzem, spisał kontrakt, zapewnił sobie udział w zyskach, obejrzał trzewiczki, poczem zalepił całą Amerykę jaskrawymi afiszami, w których zwracał się nie do zajętych interesami ojców, ani do czytających anonse matek, lecz wprost do dzieci. Afisz przedstawiał trzewiczki „Mocassins” i głosił wielkimi, łatwymi do odczytania literami:

„DZIECI! POPATRZCIE! TO JEST OBUIE, KTÓRE NOSZA PRAWDZIWI INDIANIE!”

I trzewiczki poszły, iakbv je ze

sklepów wynoszono w obawie przed pożarem.

Takich kawałów mr Wheeler ma sporo na sumieniu. Kiedyś zlitował się nad żebrakiem, który całe lata siedział na tym samym miejscu z tabliczką, zawieszoną na piersiach. Tabliczka ta głosiła:

ŚLEPIEC PROSI O DATEK.

Mr Wheeler chciał kiedyś dać żebrakowi jałmużnę. Ale namiętniejszy się dał mu coś znacznie lepszego — ofiarował tabliczkę z napisem: **TERAZ JEST WIOSNA, A JA JESTEM ŚLEPY.**

I pieniądze posypały się jak grad. Żebrak musiał jedynie zmieniać napis: wiosna, lato, jesień, zima.

* * *

Proszę Państwa! Felieton każdy można przeczytać, a później zwinąć gazetą jakiś pakunek i zapomnieć o felietonie. Dziennikarz wie, że jego słowa żyją krócej, niż jeden dzień.

Mimo to dziennikarz pragnie, by jego słowa realizowały się w życiu. Często tak bywa. Ale niedawno np. skarżył się kolega NN, że od dwu lat pisze o potrzebie pamiętek tuż-

Małe miasto chińskie w czasie wojny

WŚRÓD PÓL RYZOWYCH.

Małe miasto chińskie wewnątrz kraju ma charakter przede wszystkim rzemieślniczy i związane jest ściśle z wsią. W przeciwieństwie do wielkich miast na wybrzeżu zachowało swoje stare oblicze i dawne obyczaje.

Idzie się do tego miasta drogą wśród pól ryżowych, na których pracują chłopcy w olbrzymich kapeluszach bambusowych, chroniących ich przed słońcem. Plug orze ciężką i wilgotną ziemię, a obok obracają się „smoki wodne”, czerpiące wodę, którą się nawadniają pola. W oddali widać na pagórku pagodę, co świadczy o tym, że w pobliżu znajduje się miasto, podobnie jak w Europie wieża kościoła zapowiada bliskość osady lub miasteczka. A po chwili widać już mur miejski z mocnymi bramami. Mur ten z kamienia ma 7 do 10 metrów wysokości, ma baszty i strzelnice, a nad bramami widnieją łamane chińskie dachy.

NA NOC BRAMY MIEJSKIE ZAMYKA SIĘ.

W Europie mury i bramy miejskie, tam gdzie się przechowały, mają charakter wspomnień, atrakcyjny dla turystów, świadczą o historii, która już przeszła. Mury miejskie w Chinach mają praktyczne znaczenie. Zaopatrzone są nieraz w betonowane pomieszczenie dla karabinów maszynowych i jeszcze przed paru laty nieraz odpychały się z nich ataki licznych uzbrojonych band. Obecnie odgrywają tę samą rolę w wojnie chińsko-japońskiej, służąc jako oparcie jednej stronie walczącej lub drugiej. W bramie urzęduje straż policyjna, przybysze muszą się legitymować i poddawać rewizji. Na noc bramy miejskie zamyka się.

„OBRONA DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI”

Typowe miasto chińskie leży daleko w głębi kraju i można by chwilami zapomnieć o dalekiej wojnie, gdyby nie liczne napisy na ścianach domów i na murach miejskich. Czytamy na nich takie na pisy: „Precz z japońskim imperializmem”, „Obrona do ostatniej kropli krwi”, „Brońcie naszego wodza Czang-Kai-Szeka”, „Kto może służyć w wojsku, ten służy”, „Bądźcie zgodni i solidarni”, „Śmierć dla ojczyzny” jest zaszczytną”. Wszędzie widnieją podobne napisy i obrazy.

Stare ulice są wąskie. Nie budowano ich z myślą o pojazdach konnych, a tym mniej o samochodach. Ruch odbywa się tutaj na ludzkich grzbietach, przy pomocy ludzkich nóg. Środkiem transportowym dla ludzi zamożnych są normalne lektyki, a w większych miastach wprowadzone stosunkowo niedawno riksy. Miasto chińskie stanowi płatyninę wąskich uliczek i dopiero w ostatnich czasach przebiega się w każdej większej miejscowości kilka szerszych ulic, po których mogą kursować nieliczne auta wysokich urzędników. Aute te stanowią jednak rzadkość i mieszkańcy oglądają je zawsze z zaciekawieniem.

NUCENIE I ŚPIEW W CZASIE PRACY.

Pelno na ulicach mężczyźni i kobiety z długimi kijami bambusowymi, na których końcach wiszą kosze z towarami, poruszające się w rytmie kroków ludzkich i w akompaniamencie rytmicznego nucenia. Nucenie i śpiew w czasie roboty jest cechą charakterystyczną pracującego Chińczyka. Murarze np. budujący dom mają własne melodie, jednostajnie i urywają się nagle. Melodie te i okrzyki sprzedawców ulicznych są bardzo charakterystyczne dla miasta chińskiego.

NIESLYCHANY TŁOK NA ULICACH.

Miasto chińskie gniecie się w swoich murach i mieści na tym samym obszarze

stycznymi na Naroczem, a dotąd nie miał wypisać — pamiętek nie ma. Bywa tak często, że dziennikarz wskazuje, gdzie leży forsza, a nikt tej forszy wzięć nie chce.

Jeżeli dziś piszę o mr Wheelerze to nie dlatego tylko, że jest to bardzo interesujący gatunek profesora. Piszę to dlatego, żebyście się jednak Czytelnicy zastanowili nad zagadnieniem reklamy. U nas na tym polu robi się mało i gorzej jeszcze — bo to co się robi — robi się źle. U nas dobrze się ogłaszają tylko przedstawicielstwa firm zagranicznych i konkurują skutecznie także własne produkty. A warto by tak zabrać się do sztuki mr. Wheelera. Bo doprawdy, reklama jest potrzebna nie tylko kolektorom loterii państwowej i środkiem kosmetycznym, ale każdej dziedzinie przemysłu, handlu, czy rzemiosła. Byle była to reklama mądra.

Albo nasze okna wystawowe — cóż to za prowincjonalna nędza. Ale o tym dosyć — o dobrym oknie wy-

ludność dziesięciokrotnie liczniejszą od europejskiej np. Tym się tłumaczy olbrzymie ilości mieszkańców miast chińskich i niesłychany tłok na ulicach. Domy są przeważnie dwupiętrowe, z cegły i kamienia lub z drzewa. Mieszkańcy żyją z rzemiosła i handlu. Miasto jest miejscem, w którym chłopcy zaopatrują się w towar. Mieszkania i warsztaty są otwarte i widać z ulicy pracujących tkaczy, stolarzy, jubilerów, szewców, krawców i charakterystycznych dla Chin rzemieślników, wyklejających papierowe figury używane w czasie pogrzebu, sporządzających kadzidło, świece, latarnie, maski, ogień sztuczne.

Małe miasto chińskie było kiedyś zamieszkałe, ale dziś znajduje się w upadku. W obszernych halach poświęconych przodkom znajdują się dziś urzędy poczty lub szkoły. Ludzie bogatsi, ci, którymi kieruje ciekawość, żądza przygód i zarobku, udają się do wielkich miast na wybrzeże. Niepewne stosunki sprawiają, że nawet ci, którzy mają pieniądze, udają ubogich, aby nie ściągać na siebie po-

żądliwości. Za opuszczonym podwórkiem mieści się nieraz dostęp do wcale pięknej willi.

Obecnie na skrzyżowaniach ulic znajdują się rusztowania z dzwonem, dającym sygnał w razie zbliżenia się japońskich samolotów. Można również spotkać prymitywne schrony, wykopane w ziemi, a przykryte drzewem i ziemią. Wszędzie widać ćwiczące oddziały. Są one dobrze odżywione, udyscyplinowane i śpiewają.

NOWE ŻYCIE.

Plac przed magistratem wyróżnia się czystością, na budynku urzędowym widnieją gwiazda chińska na niebieskim tle. Na ścianie znajduje się godło ruchu „Nowe Życie”. Organizacja ta wzywa do czystości, do przyzwoitego zachowania się, do poczucia odpowiedzialności. Duch tej organizacji nadaje również piętno szkole, która jest czysta i w której młodzież w czasie przerwy oddaje się sportom. Na tle starych Chin budzą się do życia nowe, a odgłosy wojny każą się śpieszyć, aby móc sprostać naporowi wroga.

Dwa nowe motorowce polskie M-S „Sobieski” i M-S „Chrobry”

Już z końcem sierpnia nasza skromna morska flota pasażerska powiększy się o nową wielką jednostkę. W stoczni angielskiej Swan and Hunter spuszczony zostanie na wodę jeden z dwumotorowców, zamówionych dla linii południowo-amerykańskiej. Będzie to M/S „Sobieski”, który z końcem lutego 1939 r. ma być oddany do prób, a w marcu rozpocznie normalną służbę. Drugi, bliźniaczy motorowiec, M/S „Chrobry” zamówiony w stoczni duńskiej Naxkov spuszczony będzie na wodę wiosną i uruchomiony latem 1939 r.

Długość każdego z tych bliźniaczych motorowców wyniesie 145 m, szerokość 21 m, zanurzenie zaś 8 m. Szybkość — 17 mil morskich na godzinę (31,5 km). Stałki mieszczą w I klasie po 44 osoby, w III kl. kabinowej (rodzaj II) — po 250, w III kl. emigracyjnej — po 862 pasażerów, łącznie więc każdy statek ma ponad 1.150 miejsc. Urządzenie kabin we wszystkich klasach odpowiadać będzie wszelkim nowoczesnym wymogom. Kabin w I kl. przeznaczonych są najwyżej na 2 osoby każda. Pasażerowie III kl. emigracyjnej podróżować będą w salach ogólnych, mieszczących po 20—40 osób. Na obu statkach — komfortowe jadalnie, salony, ba-

ry, chłodnie powiatowe itp.

Specjalne instalacje chłodnicze, niezbędne w podróży przez okolice o tropikalnym klimacie, dostarczać będą stale chłodnej wody do picia do wszystkich pomieszczeń pasażerskich. Wszędzie zostanie zastosowana wentylacja i wiatraki elektryczne.

Skok oblakowanego z 17 piętra na jezdnię

„Przechadzka” po gzymsie. — Przeleciał o kilka centymetrów od rozpostartej siatki i poniósł śmierć na miejscu

NOWY JORK, (PAT). Wczoraj po południu kilkutyśięcny tłum zgromadził się przed jednym z domów na 5 Avenue, w którym niejaki John Ward, liczący 28 lat, należący do znanej rodziny nowojorskiej wyszedł przez okno na wysokości 17 piętra i zaczął się przechadzać po gzymsie szerokości 35 cm, biegnącym wzdłuż całej fasady. Ward robił wrażenie oblakowanego i kontynuował swój niebezpiecz-

ny spacer przez szereg godzin, paląc jednego papierosa po drugim. Zauważona policją, wspomaganą przez kilka brygad straży ogniowej, nie zdołała skłonić Warda do przerwania przechadzki. Strażacy usiłowali dotrzeć do niego przy pomocy drabin pożarnych, lecz Ward zagroził, że przy próbie zbliżenia do niego rzuci się w dół. Wówczas policja odgradziła ulicę, zaś straż ogniowa rozpię-

ła na wysokości 16 piętra mocną sieć. Całą tę scenę fotografowali liczni operatorzy filmowi. Około 200 policjantów pilnowało spokoju. Ruch pieszy i kołowy na 5 Avenue był całkowicie wstrzymany. Sprzedawcy ulicznej wynajmowali lotnietki, zaś bookmakerzy przyjmowali zakłady 3 przeciwko 1, że Ward osłatecznie rzuci się w dół w chwili, gdy policjanci, którzy weszli do mieszkania Warda, starali się go popchnąć i zrzucić do rozpostartej sieci, szalenie zapalił osłateczniego papierosa i odbijając się od gzymsu skoczył w dół, przeleciał o kilka centymetrów od siatki i spadł na ulicę, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazuje, Ward dopiero przed kilku miesiącami powrócił do domu po rocznym pobycie w domu oblakanych. Po gwałtownej kłótni z matką i siostrą postanowił w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo.

Międzynarodowe rekordy lotnicze

Francja 8, Włochy 6, ZSRR 6, Niemcy 4, Japonia 2 i Anglia 1

Na polu awiacji odbywa się od dłuższego czasu wyścig szybkości, dystansu i nośności aparatów. Dużo wysiłków i jest cze więcej pieniędzy poświęca na ten cel W. Brytania; w mniejszym rozgłosie pracuje Francja nad udoskonaleniem swego lotnictwa. Ostatni rekord, który kilka tygodni temu w locie długodystansowym z dużym obciążeniem i na dużej wysokości osiągnął pilot francuski, kom. Rossi, świadczy o wysokim stopniu doskonałości nowych aparatów francuskich.

Lot kom. Rossi polegał na przebyciu 5.000 km z obciążeniem 1.000 kg bez lądowania. Lot odbył się na trasie Istres—Cazaux (500 km) z pięciokrotnym powtórzeniem przelotu tam i z powrotem dla

osiągnięcia wymaganych 5.000 km. Aparat Amiot 370 (model pocztowy), pochodny bombardowca Amiot 340, jest monoplanem o rozpiętości skrzydeł 24 mtr i długości 14 mtr, metalowy w całości. Dwa motory Hispano seryjno, 940 CV, rozwijały szybkość maximum 422 km/g. Szybkość średnia podczas przelotów wynosiła 400 km/g.

Przy obciążeniu wagi 1000 kg aparat kom. Rossi dokonał przelotu, pokonywując dystans 5.000 km w ciągu 12 godzin 27 minut, czyli z przeciętną szybkością 400 km. Osobliwością lotu było to, iż odbywał się on w całości na wysokości 5.000 mtr, tak, iż w ciągu całego przelotu pilot i mechanik posługiwali się maskami i aparatami tlenowymi. Zapas tlenu zabrany na pokład wystarczał na cały czas przelotu. Dwunastogodzinny lot na wysokości 5.000 mtr z użyciem nieprzerwanym masek tlenowych jest rekordem. Doskonale funkcjonowanie aparatów tlenowych i masek przy nieprzerwanym ich użyciu w ciągu 12 godzin ma, jak podkreśla ją fachowcy, duże znaczenie, gdyż w okresie wojny przeloty na dalsze dystanse będą musiały się odbywać ze względu na bezpieczeństwo na takich wysokościach, które wymagają stosowania masek tlenowych dla załogi.

Aparat Amiot 370 jest pochodnym aparatu wojskowego. Amiot 340, który może unieść 1.000 kg bomb na dystansie 2.500 km z szybkością 500 km/g i wrócić bez odnowienia zapasu benzyny do swej bazy wyjściowej.

Obecnie aparat pocztowy Amiot 370 będzie zaopatrzony w nowe motory Hispano a 1.200 CV, które pozwolą osiągnąć szybkość 540 km/g.

Włączając obecny rekord kom. Rossi, wykazuje się Francja posiadaniem 8 międzynarodowych rekordów lotniczych, wówczas gdy Italia ma ich 6, ZSRR — 6, Niemcy — 4, Japonia — 2, Anglia — 1.

Zwycięski pilot, kom. Rossi, jest jednym z najmłodszych francuskich pilotów wojskowych, który zdążył od 1929 r. osiągnąć 6 lotów rekordowych, z których przelotem w 1937 r. był wyścigiem szybkości na dystansie 2.000 km.

Francuska awiacja cywilna nie ustępuje żadnej innej pod względem doskonałości. Na liniach zamorskich Air—France: Paryż—Natal, Paryż—Buenos Aires, Paryż—Londyn komunikacja nie pozostawia nic do życzenia pod względem wygody, komfortu, bezpieczeństwa. Nowe zaś typy samolotów Amiot, wprowadzone na mającej być niedługo uruchomionej trasie Paryż—Afryka Północna, zapewnia większą niż dotąd szybkość przelotu.

Wilno najtańszym a Płock najdroższym miastem w Polsce

Koszty utrzymania w większych miastach Polski w czerwcu rb. zwiększyły się lekko w porównaniu z miesiącem poprzednim, natomiast w porównaniu z czerwcem ub. r. uległy znacznemu zmniejszeniu. Wskaźnik kosztów utrzymania wynosił bowiem w czerwcu rb., według danych Głównego Urzędu Statystycznego, 51,7 przy podstawie rok 1928 = 100, podczas gdy w maju — 51,4, zaś w czerwcu ub. r. — 53,6.

Najdroższym miastem w Polsce był w czerwcu rb. Płock, gdzie wskaźnik kosztów utrzymania wynosił 55,9. Drugim z kolei miastem, gdzie koszty utrzymania były dość wysokie, jest Łódź (55,4), dalej zaś Grudziądz (54,3). Najtańszym miastem w Polsce (z grupy większych miast) było Wilno, w którym wskaźnik kosztów utrzymania w czerwcu rb. wynosił 45,7.

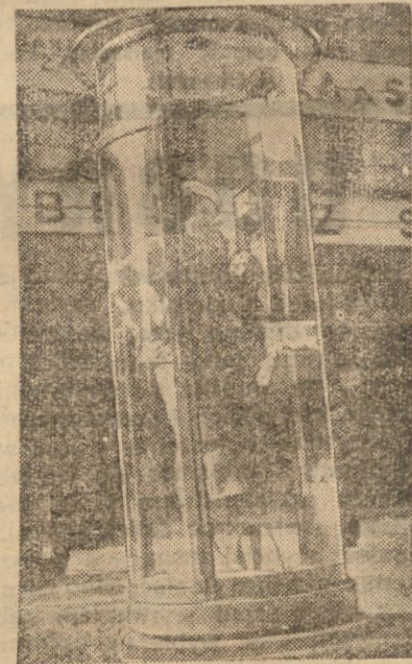
—oO—

Z frontu chińskiego do szpitala



Transporty rannych żołnierzy japońskich wracają z frontu chińskiego do szpitali. Na stacjach Japonki rannych żołnierzy oddzielają słodyczami i napojami chłodzącymi.

Nowoczesne rozmównice telef. na ulicach Warszawy



Na ulicach Warszawy ustawiono estetyczne oszkłone rozmównice telefoniczne. Na zdjęciu widzimy przystojną warszawiankę rozmawiającą w automacie telef.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.
SZÓSTE PIĘTRO
Ceny zwyczajne

W dniu święta „Szóstaków”

Sen ojców naszych ciałem się staje...
Naprzód — po wolność, naprzód — po
sławę.
Przez dróg granicznych Polski rozstaje,
Przez progi mogli żołnierskich krwawe.
Szlakiem orłowym — w dzień jutra nowy
Naprzód — pułk szósty pułk legiunowy *)

Czyż to trąbki dziś grają, skąd
odgłos dochodzi...
Święto Pułkowe!... W wolnej Ojczyźnie!
A kiedyś lat temu wiele...
Kompania zajęła stanowiska obrotne.

Zima wspaniałym białym całunem
otuliła zniknącą ziemię po trudach
wojennych. Biała pani przykryła
swym płaszczem już wiele mogił
przydrożnych, mogił-szańców i wypełniła
leje i wyrwy po granatach. Świat
w innej szacie stanął przed oczyma
leguna. Wszystko niby zamarło na-
popórz, lecz walka wciąż trwała...
Wiele zimny, ostry, do szpiku
kości przejmujący wiatr i wyje ze
złości, że, nie może dać sobie rady
z twardym legunem, śledzącym w
otwartych okopach, na grzbiecie mię-
dzy Kostiuchnówką a Wielkim Mied-
wieżem. Szóstak trwał... Nie straszne
były dla niego podmuchy lodowatego
wiatru i śnieżycy, nie sobie z tego
nie robił, że kuchnie przychodziły
dopiero o północy. Mocno trzy-
mał karabin w zgrabiłych rękach na
wedenie. Stał — czuł się, marzył o
wolnej Ojczyźnie, o pozostałych naj-
bliższych — hen tam daleko w kraju.
Przetwał zimę.

Nadeszła wiosna. Ożywiło się w
okopach, ruch zapanował wszech-
światnie — zawrzała praca nad ulep-
szeniem starych, budową nowych
schronów i stanowisk. Niezapomnia-
no też i o przyjemnościach. Znalazła
się huśtawka, karuzela, obracana
własnymi siłami, przy dźwiękach har-
monii; a ukoronowaniem tego wszyst-
kiego — piłka nożna. Nic to, że ro-
lę piłki odgrywały stare spodnie zwią-
zane sznurkiem, humor był, a to
grunt.

Nie gardził też Szóstak i piosen-
ką, którą układa na poczekaniu,
przy każdej okazji i przez nią wyraża
woje smutki, radość i bole...
Oto ballada...
Przypatrze się narody „co to za półwó-
r, Z przodu ma głowę osła — z tyłu też
otwór —
Cóż to za pegaz srogi,
Niechaj drżą nasze wrogi.
Niechaj schyłą głowy,
To koń okaemowy —
U Służewskiego.

albo...
Kto twierdzi, że wojenka to nie jest rzecz
bycza,
Niech na „Hinterland” jedzie udawać
panieca.
Tu smakować ci musi czarny chleb i
kawa,
By ci na „Hinterlandzie” lżejsza była
sława.
Nie długo jednak trwały rozkosze
wypoczynku, bo oto przyszedł lipiec
— a za nim, bitwa jedna po dru-
giej... Góra Polaków, Opatowa, Ma-
ły Ober...
I znów zaczął szóstak zraszać
krwią swoją pagórkę, i drogi dążąc
ku wolnej Ojczyźnie.

Zuchwale i z pogardą śmierci
szedł na coraz to nowe walki, młody
legun-żołnierz, za przykładem swych
dowódców.

*) Kpt. Adam Przybylski.

Śmierć przecinała coraz to nowe,
młode życia najlepszych synów Ojczy-
zny w kwiecie wieku. Kosa śmierci
z jęzgotliwym szczękiem przerza-
dzała szeregi legunów...
Żniwo w pełni... A legun z dumą
i uśmiechem oddawał swe życie pod
cięciem nieublaganego ostrza, bo od-
dawał dla wielkiej sprawy...

Wyszedł jak wielu innych z zapa-
łem i dumą, która rozsadała mu
piersi, gdy kroczył na czele garstki
takich samych jak on zapaleńców
przez ulicę swego miasta — młodzień-
ki Kazimierz Krzyckowski, przyszył
podporucznik.

Takim, jakim wyszedł ze swego
rodzonego gniazda, pozostał i na po-
lu walki — zawsze na czele, zawsze
w pierwszej linii... Kule... Brawurowy
atak i wyrzucenie Moskali ze wsi...
Oto znów nad ranem idzie na
czele ataku po raz czwarty. Słyszą je-
go kochani leguni rozkaz „naprzód”
i lecą brawurowo, z wiarą za swym
dowódcą... lecz wraza kula przecina
życiowy nieskazitelnego, jednego z naj-
świetniejszych oficerów pułku. Pada
na polu walki podporucznik Krzecz-
kowski wśród swych żołnierzyków i
na ich czele, a po śmierci wskazuje

wyciągniętą ręką drogę — naprzód...
Tak walczył i ginął młody legun...
Gdy zagra trąbka na apel w dniu
święta pułkowego — gdy zabłysną
ogniska, na placu alarmowym pułku,
odżyją na nowo wizje bitew przeży-
tych — staną na apel bojowy boha-
terskie duchy z pod KOPNA, KA-
MIENIUCHY, KOSTIUCHNOWKI, HO-
RNOSTAJPOLA, GÓRY POLAKÓW,
KIJOWA i wielu, wielu potyczek, wy-
padów, bitew i popłyną drogami
przeżytych szlaków, przy szumie
drzew i fal rzek ku wolnej Polsce, by
dać świadectwo po sobie, że czuwają
za zaświatami tak, jak niegdyś nieśli
swe bohaterskie młode życie, z uśmie-
chem na ustach dla Matki Ojczy-
zny.

A ci co pozostali, stara brać le-
gionowa, — weterani bitew i poty-
czek — zebrana w „Miłym Mieście”
Komendanta, na swe święto pułko-
we, z dumą przyglądając się będzie
młodemu zastępom szóstackiej wiary,
która dziarsko przemaseruje przed
awangardą starych. Ich wysiłek nie
poszedł na marne, lecz wydał plon
stokrotny.

I dziś są gotowi na skinienie wo-
dza.
Por. Błażewicz Józef.

Święto walecznych Legunów

Dziś jeden z pułków piechoty le-
gionowej obchodzi swe doroczne
święto pułkowe. Jest to pułk, który
jeden z pierwszych na rozkaz Komen-
danta ruszył po wybuchu wielkiej
wojny światowej na front — obalać
szpury graniczne i walczyć o Wielką
i Niepodległą Polskę. Pułk przeżył
cały bohaterski epos legionów, wal-
cząc pod rozkazami swego ukochane-
go Wodza, późniejszego Marszałka
Polski Józefa Piłsudskiego. Przez nie
go też za wyjątkową dzielność i boha-
terstwo sztandar pułku udekorowany
został krzyżem „virtuti militari”.

Historia bojowa tego pułku — to
rzadkie w dziejach wojskowych kar-
ty wyjątkowego bohaterstwa, samo-
zaparcia się i ofiarności. Pułk wal-
czył na wszystkich prawie frontach
walk niepodległościowych; pierwszy
— w ofensywie, ostatni — odwrocie,
przemierzając spracowanymi stopa-
mi żołnierskimi niezliczone szlaki,
hen aż po Kijów.

Na święto pułku przybył pierwszy
jego dowódca, obecny inspektor ar-
mii gen. Mieczysław Norwid - Neu-
gebauer.

Wczoraj w przeddzień święta pułk
składał na Rossie o godz. 8 wiecz.
hołd Sercu Komendanta. Towarzy-
szyli mu delegacje niektórych oddzia-
łów garnizonu wileńskiego oraz dru-
żyna harcerska, która pozostaje pod
opieką pułku. Na Rossie zgromadziło
się sporo publiczności, która przyby-
ła również oddać hołd Sercu Wodza i
podkreślić sympatię dla pułku.

Przed mauzoleum, chroniący Serce
Wielkiego Marszałka, pułk i towa-
rzyszące mu oddziały rozwinęły się
frontem. Za chwilę padła komenda
„prezetur broń”. Przed mauzoleum
złożony został przepiękny wieniec z
żywych kwiatów.

Na zakończenie tej podniosłej uro-
czystości nastąpiła defilada. W kar-
nych czwórkach przemaserowali le-
guni przed Sercem swego Komendan-
ta.

W godzinę później na wzgórzach

Antokola — na boisku sportowym od-
była się druga symboliczna uroczy-
stość — Apel Poległych. Padała nie
przerwanie długa lista oficerów i żoł-
nierzy, a gdzieś ukryty w oddali głos
odpowiadał: „poległ na polu chwały”.

Dziś jest właściwe święto pułku.

Uroczysta pobudka o godz. 6 roz-
pocznie ten dzień, po czym o go-
dzinie 8 na placu św. Piotra i Pawła
odbędzie się odczytanie rozkazu puł-
kowego, wręczenie odznak pułko-
wych i świadectw szkolnych. Po na-
bożeństwie w kościele św. Piotra i
Pawła o godz. 10.45, na ul. Kościusz-
ki odbędzie się defilada pułku, po któ-
rej o godz. 11.45 na boisku sportowym
pułku, nastąpią pokazy sportowe.

Obiad żołnierski w koszarach i
przedstawienie w teatrze dla żołnie-
rzy — zakończy dzień święta pułko-
wego.

*) Kpt. Adam Przybylski.

Premier Składkowski odznaczył 9 funkcjonariuszy P. P.

za zasługi przy rozgromieniu bandy na Polesiu

Pisałiśmy o rozgromieniu bandy wyro-
towców na Polesiu. Banda ta usiłowała prze-
stać się do Sowieck, otoczona została
jednak przez oddziały policyjne, które sto-
czyły z nią walkę, w wyniku której banda
uległa rozgromieniu.
Jak się obecnie dowiadujemy, Prezes Ra-

dy Ministrów gen. Sławoj Składkowski po-
stanowił odznaczyć 9 funkcjonariuszy Po-
licji Państwowej, którzy brali udział w wal-
ce z bandą. Między in. odznaczenie otrzymał
komendant P. P. w Pińsku Jarnicki i as-
pirant Kregiel, który został przez bandytów
ranny i przebywa obecnie w szpitalu.

Bałtyk w słonecznej krasie

Wycieczce naszej sprzyja pogoda

Niemal ze wszystkich miejscow-
ości kąpieliskowych naszego wybrzeża,
zwłaszcza z kąpielisk półwyspu hel-
skiego, zgodnie sygnalizują, że panu-
je tam pogoda przeważnie słoneczna,
a nawet tu i tam upalna. Na Helu
temperatura w słońcu przekracza 50
stopni, a woda przy plażach ma +
28 C! Wycieczka nasza rusza więc w
wymarzoną chwilę...
Pociąg popularny jest zapelniony.
Jedziemy w drogę punktualnie 1
sierpnia, o godz. 10.40.

Wymianę bonów tymczasowych
na kolejowe karty kontrolne rozpo-
czniemy w dniu jutrzejszym, t. j. w
czwartek, o godzinie 12 w południe.

Uczestnicy z prowincji, o ile nie
uczynili tego dotąd, zechcą nadsyłać
nam znaczki pocztowe po 55 gr. na po-
leconą przesyłkę kart kontrolnych.

Każda karta kontrolna zawierać
będzie 5 kuponów na następujące
świadczenia dodatkowe.

KUPON Nr 1

na jeden bezpłatny nocleg z dn. 2 na 3 sier-
pnia 1938 r. w kwatery zbiorowych Maso-
wego Hotelu Turystycznego L. P. w Gdyni,
ul. Rybacka 1.

KUPON Nr 2

na bezpłatną wycieczkę do Jastarni i z po-
wrotem. Kupon należy wymienić w Kasie
Hotelu L. P. T. na właściwy bilet Żegluga
Polskiej

KUPON Nr 3

na bezpłatne zwiedzenie portu gdyńskiego
motorówką od strony morza w grupach z
przewodnikiem. Kupon należy wręczyć bile-
terowi przy wejściu na motorówkę.

KUPON Nr 4

na bezpłatne zwiedzenie Gdyni i urzędów
portowych (od strony lądu) w grupach z
przewodnikiem. Kupon należy wręczyć prze-
wodnikowi wycieczki.

KUPON Nr 5

na jeden bezpłatny nocleg z dn. 5 na 4
sierpnia 1938 r. w kwatery zbiorowych
Masowego Hotelu Turystycznego L. P. T. w
Gdyni, ul. Rybacka 1.

Uwaga: Kupon niewykorzystane w poda-
nym terminie tracą ważność.

„SŁOWO”

Nowa porcja inwenty „Słowa” pod ad-
resem „Kuriera Wileńsk.” wymagalaby od-
powiedzi. Powstrzymujemy się z tym do
czasu powrotu do Wilna redaktora nac.
naszego pisma, co nastąpi mniej więcej za
tydzień.

Po amerykańsku

NOWY JORK, (Pat). Wczoraj w czasie
uroczystości, związanych z 40 rocznicą u-
dowodnienia wojsk St. Zjednoczonych w Por-
torico czterech zamachowców, z bliskiej odleg-
łości strzeliło kilkakrotnie mierząc w gen.
Wisrskipa, gubernatora generalnego, znaj-
dującego się na trybunie honorowej. Kule o-
minęły generała, jednak członkowie ochro-
ny osobistej, strzelając do zamachowców
trafili przypadkowo dwie osoby spośród o-
becnych na uroczystości, między nimi do-
wódcę 245 pułku piechoty amerykańskiej,
trafiając go śmiertelnie. Kule zamachowców
trafiły prezesa parlamentu Portorico Men-
deza, komisarza handlu Domingueza oraz pe-
wnego lotnika amerykańskiego. Zamachow-
cy zostali ujęci.

Przed nadchodzącym sezonem teatralnym

TEATRY PROWINCJONALNE.

WARSZAWA (Pat). W nadchodzącym se-
zonie czynnych będzie w Polsce 32 teatry,
z tego 14 w Warszawie i 6 objazdowych, nie
licząc poznańskiego teatru operowego i ope-
ry oraz operetki („8.15”) warszawskiej.

Sezon nadchodzący przyniesi szereg
zmian na stanowiskach dyrektorów teatrów
provincjonalnych. Teatry miejskie we Lwo-
wie (Wielki i Rozmałości) objął Mieczysław
Szpakiewicz, poprzedni dyrektor teatru
wileńskiego, teatr miejski w Wilnie — ak-
tor i reżyser teatru katowickiego Leopold
Pohób - Kiełanowski. Aleksander Rodziewicz,
wieloletni dyrektor teatru im. Słowackiego
w Łucku przeniósł się do teatru miejskiego
w Bydgoszczy, jego miejsce zaś w teatrze
wolyńskim, który zasię swój rozszerza na
Lublin objął znany i utalentowany aktor i
reżyser Janusz Strachocki. Teatr im. Bogu-
sławskiego w Kaliszu po ustąpieniu w kwiet-
niu r. b. dyr. Iwo Galla objęło zrzeszenie ak-
torów z Marianem Lenkiem na czele. Będzie
ono prowadzi teatr nadal, zamierzając w

nadchodzącym sezonie uruchomić objazdy.
W Łodzi sytuacja pozostaje bez zmian —
dyrektorami trzech teatrów miejskich (w
tym 2 peryferyjne) pozostają nadal K. Wro-
czyński i Hugo Morcyński. Również nie
zmienił kierownictwa objazdowy teatr ma-
topolski w Stanisławowie pod dyr. Zuzanny
Lozińskiej. Teatr kameralny w Częstochowie
prowadzą Kazimierz Brodzikowski i Tade-
usz Krotke, teatr miejski im. Orzeszkowej
w Grodnie, będący zarazem teatrem objazdo-
wym woj. białostockiego dyr. Wł. Czengery.
W teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie
pozostaje nadal dyrektorem Karol Frycz, w
teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach
Marian Sobusiński. Teatr polski w Poznaniu
objął dyr. Wł. Słoma, objazdowy teatr zie-
mi pomorskiej w Toruniu — Władysław
Bracki, teatr miejski w Sosnowcu spółka dy-
rektorska — K. Vorhodi i Józef Pelszyk.
Dotychczas nie podpisał konwencji z Z.
A. S. P-em wileński teatr muzyczny „Lutnia”.

TEATRY STOLECZNE.

W pięciu teatrach TKKT w Warszawie

(Narodowy, Polski, Mały, Nowy i Letni) za-
szła jedynie zmiana na stanowisku dyrekto-
ra teatru narodowego i nowego, którym zo-
stał Aleksander Zelwerowicz. Dyrektorem
teatru polskiego i małego pozostaje Arnold
Szyfman, letniego — Teofil Trzełuski.

Również i stołeczny teatr powszechny
TKKT pozostaje nadal pod kierownictwem
Eugeniusza Poredy. Teatr ten zamierza w
nadchodzącym sezonie znacznie rozwinąć
swą działalność.

Największą sensacją teatralną nadchodzą-
cego sezonu będą dwa nowe teatry muzycz-
ne: Marii Malickiej (w nowym lokalu na
ul. Marszałkowskiej w pobliżu placu Unii
Lubelskiej) i „Buffo” Fr. Jarosy’ego w lo-
kalu dawnego teatru aktora (Mokotowska
73). Poza wymienionymi w dalszym ciągu
pracować będą teatry Malickiej (dramatycz-
ny) w dotychczasowym lokalu, „Ateneum”
pod dyrekcją St. Jarosy’ego, „Cyrylik Warsza-
wski” Fr. Jarosy’ego, „Małe qui pro quo”
(dyr. S. Majde i J. Boczkowski) oraz zreorga-
nizowany teatr rewiowo - operetkowy w
gmachu wielkiej rewii.

Przed rewia niemieckiej radiofonii

(Korespondencja własna)

Berlin w lipcu.
Zaledwie zwinęto stoiska między
narodowej wystawy rzemieślniczej, a
już rozpoczęły się przygotowania do
drugiej o charakterze międzynarodo-
wym wystawy radiowej. Dokoła wie-
ży radia berlińskiego w dużych pawi-
lonach zgromadzi się dorobek całor-
ocznych wysiłków i badań laborato-
ryjnych w dziedzinie radia.
W sierpniu Berlin w ogóle żyć bę-
dzie pod znakiem badań naukowych.
Międzynarodowy kongres ogrodniczy,
międzynarodowy kongres entomolo-
giczny, konferencja hydrologiczna, a
w pierwszym rzędzie na dużą skalę
zakrojona wystawa radiowa — skie-
rowuje uwagę zarówno fachowców,

jak i szerokiej publiczności na stoli-
cę Niemiec.

Wystawa radiowa jest zasadniczo
pomyślana jako przegląd dorobku
własnego kraju. Nie mniej jednak no-
sąc ona będzie piętno międzynarodowe,
gdyż niesposób pominąć milczeniem
i nie zwrócić uwagi na wyniki i
nowe zdobycze tak wysoko technic-
znie stojącej produkcji radiowej, ja-
ką widzimy w Niemczech. Otwarcie
wystawy nastąpi 5 sierpnia, już jed-
nak dnia 20 lipca w luksusowym „Har-
naack - Haus” w Dahlem pod Berli-
nem, gdzie się mieszczą różne towarzy-
stwa naukowe, odbyła się konferen-
cja prasowa, połączona z pokazem no-
wych aparatów i prelekcjami najwy-

bitniejszych fachowców. Pokaz zorga-
nizowany został przez największą nie-
miecką firmę radiową „Telefunken”.

Postęp techniczny radiofonii jest
na całym świecie pod znakiem wy-
skania nowych możliwości w dziedzi-
nie telewizji, jak również uproszcze-
nia i ulepszenia dotychczasowych zdo-
byczy. Kilkanaście dni temu otwarto
linię telefoniczno - telewizyjną Ber-
lin - Monachium. Była to jakby przy-
grywka do dalszych praktycznych za-
stosowań telewizji, ale już w radio-
fonii. Na terenie wystawy czynne bę-
dzie specjalne studio doświadczalne,
odbywać się będą rozmowy radio-
-telewizyjne ze statkiem morskim, każ-
dy będzie się mógł naocznie przekonać,
co zdołano uzyskać w żmudnej
pracy laboratoryjnej. Wysiłek setek
pracowników naukowych, techników,
badaczy służy ku ludzkiej radości, je-
dno małe ulepszenie w konstrukcji ja-
kiegoś nowego modelu opłaca się ko-

losalną pracą, nie mówiąc już o kosz-
tach pieniężnych.

Pobieżne zaznajomienie się z no-
wymi modelami aparatów „Telefun-
ken” na rok 1939 pozwala zoriento-
wać się, że wysiłki konstruktorów nie-
mieckich poszły przede wszystkim w
kierunku ulepszenia dotychczasow-
ych typów. Tak ważne dla odbior-
cy zagadnienie jak ekonomia w zuży-
ciu prądu i regulowanie tego zużycia
zależnie od pracy aparatu nie daje
spokoju wielu fachowcom. Pro-
blem ten napotyka na wielkie trud-
ności w rozwiązaniu praktycznym
Udało się jednak w nowych modelach
znacznie obniżyć zużycie prądu i przy-
stosować aparaty do regulacji tego
zużycia. Oczywiście daleko idące u-
lepszenia w obsłudze aparatu, ogrom-
ne ulepszenia odbioru, selektywności,
czyli te wszystkie wymagania, jakie
przeciętny nabywca stawia aparatowi
radiowemu, zostały do nowych typów
wprowadzone.

Jeżeli chodzi o niemieckie radio
odbiorniki, to prawie wszystkie ich
typy od najtańszych do najdroższych
pomijają zupełnie kwestię nowinek w
wyglądzie zewnętrznym. Skrzynka
jest bardzo prosta, zwykły prostopad-
łocian, pozbawiony jakichkolwiek u-
piększeń, czy innych „linij odpywo-
wych”. Jednak już tak ważna sprawa,
jak lampy i głośniki są rozwiąza-
ne z uwzględnieniem najnowszych
badań i doświadczeń.

Jeżeli była mowa wyżej o telewi-
zji, to należy połączyć z nią jeszcze
jeden dział, mianowicie filmowy
zdjęć telewizyjnych. Tu już zabiega
się radio z kinem, a widoki, które się
przed tym aliansem odkrywają są niez-
miernie rozległe i ciekawe. Znajdą o-
ne także swoje odbicie na wystawie
radiowej.

Już z tego choćby względu należy
się tą wystawą zainteresować i poświę-
cić jej nieco uwagi.

Jan Jastrzębiec.

KRONIKA

LIPIEC

28

Czwartek

Dziś: Inocentego i Wiktora
Jutro: Marty i Olawa Kr. M.

Wschód słońca — g. 3 m. 23
Zachód słońca — g. 7 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 27. VII. 1938 r.

Ciśnienie 762

Temperatura średnia + 23

Temperatura najwyższa + 30

Temperatura najniższa + 16

Opad 1,2

Wiatr: północny

Tendencja barom.: bez zmian

Uwaga: dość pogodnie, po południu
przelotne opady.

NOWOGRÓDZKA

— **Zebrańie OZN.** Po zebraniach Obozu Zjednoczenia Narodowego w Lidzie i Szczuczynie, odbędą się na terenie województwa nowogródzkiego zebrania w kilku innych miejscowościach.

28 bm. odbędzie się w Baranowiczach zebranie przewodniczących rad gminnych OZN pow. baranowickiego.

30 bm. odbędzie się zebranie OZN w Najibokach.

31 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie w Iwieńcu i w Wiszniewie.

Pomimo robót polnych zebrania OZN cieszą się wielką frekwencją.

— **Nowy naczelnik straży pożarnej w Nowogródku.** Zgodnie z zapowiedzią od

było się w niedzielę zebranie członków ochot. straży pożarnej m. Nowogródka

w celu dokonania wyboru nowego naczelnika ochot. straży pożarnej. Wybrany

został młody urzędnik Wydziału Polić. Spół. Urzędu Wojew. p. Ilewicz.

Dotychczas naczelnikiem straży był ppułk. s. s. Rymkiewicz.

— **Uniewinnienie Jul. Małynicza.** Jak się dowiadujemy, wyrok Sądu Apelacyj-

nego w Wilnie uniewinniający p. Juliana Małynicza, b. dyrektora KKO w Nowogródku, skazanego w swoim czasie przez S. O. w Nowogródku na 3 lata więzienia — już się uprawomocnił.

LIDZKA

— **Budowa szkół.** Budowa szkół im. Marszałka J. Piłsudskiego w powiecie lidzkim energicznie posuwa się naprzód. Robotami budowlanymi kieruje architekt powiatowy inż. Wacław Galik we wszystkich gminach. Powiat lidzki w najbliższym czasie wzbogaci się o 17 szkół powszechnych wyżej zorganizowanych.

— **Ośrodek Zdrowia.** Zainicjowana przez władze wojewódzkie budowa gmachu ośrodka zdrowia w Lidzie doczekała się realizacji. Budowę gmachu podjął się Zarząd m. Lidy, który na ten cel otrzymał już z Funduszu Pracy pierwszą ratę dotacji w kwocie 20 tys. złotych. Pod gmach tego ośrodka Gmina Miejska ofiarowała w najlepszym punkcie miasta przy szpitalu państwowym plac wartości 20 tys. zł. Kosztorys budowy obliczony jest na 140.000 złotych. Budynek dostosowany będzie do ostatnich wymagań higieny, wyposażony w aparaty Rentgena itd. W nowym ośrodku zdrowia przewidziane są trzy oddziały: przeciwgruźliczy, przeciweneryczny i przeciwjagliczy, które swoim zasięgiem będą obejmować gminę miejską oraz pięć gmin wiejskich, położonych w okolicy Lidy.

— **Uruchomienie fabryki dykty w Niemnie.** Uruchomiona została w Niemnie nowa fabryka dykty, która zatrudnia na razie 30 osób. W najbliższym czasie spodziewany jest werbunek robotnika z okolicznych wsi, gdyż nowouruchomiona fabryka przystępuje do produkcji dykty na szerszą skalę.

— **Utonął w Dzitwie 12-letni Kazimierz Kuźma** ze wsi Abolgi gm. lidzkiej utonął w rzece Dzitwie.

— **Kradzież gotówki z warszawu.** Stolarz Kuszel Golder zam. w Lidzie (Pierackiego 38) zameldował w komisariacie PP, że w swoim warszawie stolarskim przechowywał 195 zł. Przed kilku dniami Golder stwierdził, że gotówka ułoniła się... Podejrzenia o kradzież pieniędzy swego najbliższego współpracownika Morducha. Jak się w rzeczywistości sprawa przedstawia — wykaże policja.

BARANOWICKA

— **Czarna lista pomocy zimowej w Baranowiczach.** Wojewódzki Obywatelski Komitet w Nowogródku ogłosił w tych dniach w Baranowiczach czarną listę z wykazem następujących nazwisk: Z Baranowicz: Grabowiecki Lejba, Zuchowski Joel, Busel Jankiel, Lider Chaim, Machmecz Hirs, Szyfryn Szmul - Zelik, Jelin Lejzer, Margolin Jakub, Syngałowski Aron, Wolfowicz Hirs, Lachowicki Josel, Gałaj Boruch, Epsztajn Liza, Lejman Mejtach, Elman Izaak, Busel Mozes, Szenicka Dora, Sobenson Moniek, Kozioł Ela - Benjamin, Jelin Szymon, Rabinowicz Jankiel, Szenicki Boruch, Klejman Chae kiel, Siniawski Hirs, Lachowicki Mowsza, Edelmanowa Sora, Rowiński Lejba, Drejer Jakub „Ekspres”, Gruber Sonia „Farbomer”, Kapliński Dawid, Reznik Jochal, Roguznicki i Bruk, Żelaznicki Aron, Matecki Fiszel, Czernuszowiczowa Elżbieta.

Z terenu powiatu: Ratyńska Helena, Woroncow Arkadiusz, Kołtąj Hugo, Mierzejewski Jan, Raciborska Janina, Zgirski Jan, Lopol Witold, Katabryński Mieczysław, Kozłowski Aleksander, Kozłowski Konstanty, Rdułtowsy Paweł i Maria, Rdułtowski Stefan, Rdułtowska Bronisława, Czarnocka Zofia, Czarnocka Jadwiga, Czarnocki Stefan, Kobylńska Halina, hrabia Władysław Pułowski, S-cy Kurusia Józefa i Mackiewicz Maria.

Charakterystyczne, że z miasta Baranowicz w niesieniu świadczeń najmniejszą ofiarność i zrozumienie wykazali Żydzi, a z terenu powiatu trafili na czarną listę prawie że wszyscy ziemianie z hrabią Władysławem Pułowskim na czele.

— **POŻAR W RZEŹNI MIEJSKIEJ W BARANOWICZACH.** Wybuch pożar w rzeźni miejskiej w Baranowiczach. Zapaliły się skrzynie drewniane od rozgrzanego komina blaszanego na poddaszu w czasie wędzenia wędlin. Pożar zlokalizowała miejscowa straż pożarna. Straży na razie są nie obliczone.

SZCZUCZYŃSKA

— **SPADEŁ Z KONIA I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.** Mieszkaniec wsi Zawalki, gm. kamionkowskiej jadąc konno i prowadząc obok siebie jeszcze 2 konie, w pewnej chwili spadł z konia. Spłoszone tym konie zaczęły galopować ciągnąc za sobą wplątane w uprzęż pastucha Bałacza Wiktora. Wleczony Bałacz uderzył głową o kamień tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki, wskutek czego nastąpiła śmierć.

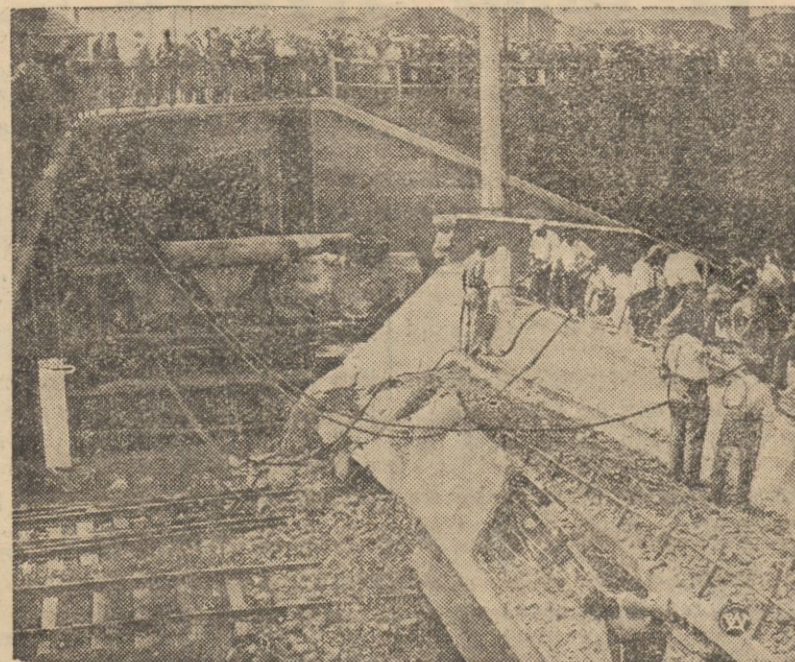
— **TECHNIK RUNĄŁ WRAZ ZE SŁUPEM NA CHODNIK.** W miasteczku Wasilskiej elektrotechnik Łukiec Józef podczas naprawy przewodów elektrycznych runął wraz z słupem na chodnik, doznając złamania obu nóg i silnego potłuczenia głowy.

Utonięc

24 bm. wskutek przewrócenia się łodzi na jeziorze Ryżym utonął Emilija Racynowna, lat 25, m-ka wsi Zajezlorce, gm. sołskiej. Zwłoki wydobyto.

23 bm. w jeziorze Hłubla, gm. świrskiej utonął umysłowo chory Falewicz Fabian, lat 46, mieszkaniec wsi Grumbińka. Zwłoki wydobyto.

Katastrofa kolejowa

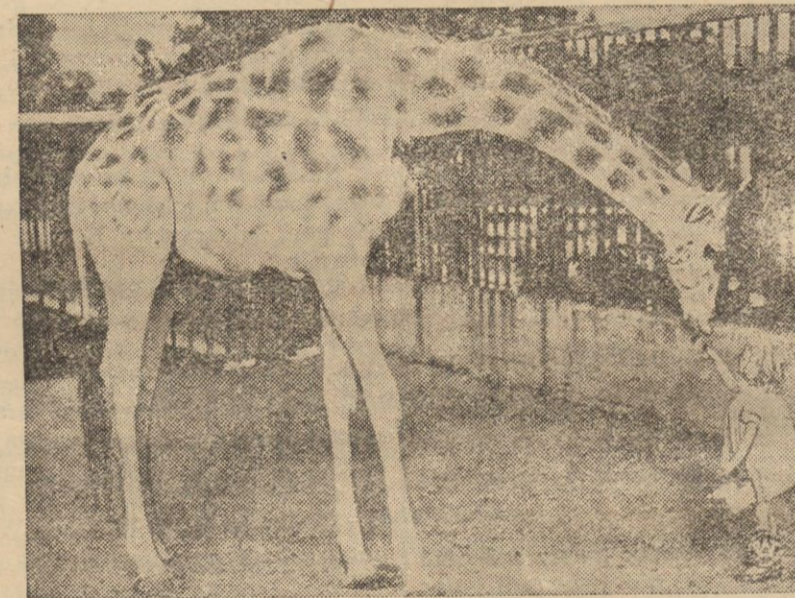


Na dworcu d'Aulney Bois we Francji lokomotywa zderzyła się z pociągiem. Na skutek katastrofy lokomotywa wykołesała się wywracając budynek żelazo-betonowy z urządzeniami zwrotniczymi. Grudy budynku zatarasowały wszystkie tory na stacji, przerywając zupełnie komunikację kolejową na tej linii. Strały materiału sięgają wielu milionów złotych. Na zdjęciu — ogólny widok katastrofy.

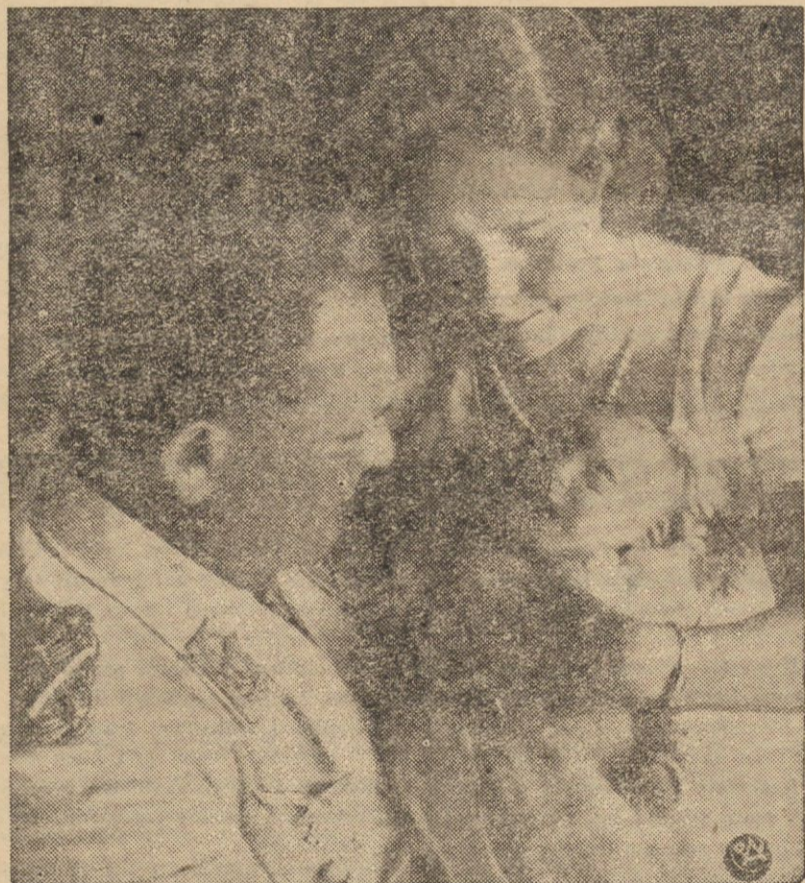
Oswojona sarna w bufecie kolejowym



Przed 4 laty na jednym z dworców kolejowych koło Brandenbura, właścicielka bufetu, przyjaciółka zwierząt, przyciągnęła zbłąkaną samą, która jak to widać na zdjęciu, doczekała się już liczego potomstwa.



Reproduujemy zdjęcie oswojonej żyrafy w Berlińskim Ogrodzie Zoologicznym, którą kilkuletnia dziewczynka, mimo dużej różnicy wzrostu nie lęka się karmić.



Marszałek Herman Goering z żoną i córką

Jerzy Mariusz Taylor

20

Czciciele Wotana

W sypialni panował półmrok, bo okna były zasłonięte. Ranny siedział na łóżku. Aż pod brodę był okryty kołdrą i głowę miał owiniętą białym bandażem, spod którego wysypywały się gęste, ciemne włosy. Uśmiechnął się blade na widok Anki, która weszła pierwsza, ale zobaczywszy eleganckie futro obcej damy, zmieształ się nieco.

— Nasza księżna przyszła pana odwiedzić — odezwała się przyjaźnie Gołębka.

— Księżna? — zdziwił się ranny. — Aha, zapewne księżna Ostrogska. Powinienbym się tego domyślić od razu — powiedział głosem słabym, ale wesołym. — Przepraszam bardzo, że muszę się przedstawić pani, leżąc w łóżku. Ale, ostatecznie, wiem, że będzie pani miała nieco wyrozumiałości dla dziennikarza, któremu przytrafiła się niemita przygoda. A więc pozwoli księżna, że przedstawię się tak, jak mogę. Jestem...

Podźwignął się trochę, nachylając głowę, jakby chciał dowiedzieć, że jest dość silny i może się uklonić, ale przeszkodziła mu w tym Anka.

— Oj, co pan robi? — zawołała z oburzeniem. — Nie wolno ruszać się tak gwałtownie, bo może panu spaść bandaż, a ja tyle się nabiedziłem, zanim udało mi się zawiązać go jako tako.

Ranny po tej przestrodze złożył głowę z powrotem na poduszce.

— Przepraszam bardzo — westchnął. — Jestem skończony niewdzięcznik. Ale domyślam się, że pani

chodzi nie tyle o ten nieszczęsny bandaż, ile o moje siły. Otóż zapewniam panią, panno Anko, że pani się myli. Czuję się już zdrowy jak byk. Mógłbym nawet zaraz pójść do studia i wygłosić reportaż z moich przygód podczas burzy w Teresinku.

Powiedział to z humorem jak poprzednio, ale głos jego tym razem brzmiał słabiej i na twarzy ukazał się grymas bólu.

— Widzę, że jednak nie jest pan jeszcze dość silny — odezwała się księżna. — Mam wrażenie, że bez pomocy lekarskiej się nie obejdzicie. Trzeba też panu zapewnić lepsze wygodę. Nasza poczciwa Michalina — zwróciła się do Gołębki — zapewne nie będzie miała nic przeciwko temu, że odwiezie jej gościa zaraz do pałacu.

Gajowa uśmiechnęła się zamiast odpowiedzi.

— No, a panienska nie protestuje — spojrzała księżna spod oka na Ankę.

W pytaniu tym ukrywała się niewątpliwie pewna sugestia, ale niepepusta dziewczyna nie zrozumiała jej wcale, bo szczerą jej twarzyczka rozjaśniła się radośnie.

— Ja miałabym protestować, proszę księżny pani. Ależ wiem przecież, że pan Przetocki dostanie się pod najlepszą w świecie opiekę. Gdyby jeszcze...

Śmiejącymi się oczami spojrzała na rannego, a potem na księżnę i urwała nagle. Księżna stała nieruchomo, wpatrując się jak urzeczona w bielejącą na poduszkach twarz.

— Jak panienska powiedziała? — spytała nienaturalnie spokojnym głosem. — Jak się ten pan nazywa?

— A właśnie. Zdaje się, że pomimo dobrych chęci nie zdążyłem się jednak przedstawić — odezwał się ranny. — Nazywam się Alfred Przetocki. Ale nie należą do tych lepszych — dodał zaraz z lekką ironią. —

Nie mam nic wspólnego z utytułowanym Przetockim, proszę księżny. Pochodzę z Wołynia i wychowałem się w rodzinie chłopskiej.

— W rodzinie chłopskiej — powtórzyła bezwiednie księżna Ostrogska. — Odstąpił okna, moja droga Michalino. Tutaj tak ciemno.

— Ja to zrobię, cioteczko...

Anka literalnie frunęła ku oknu i pociągnęła niecierpliwie za sznur. Pociągnięcie było tak silne, że słabszy sznur urwałby się na pewno. Całe szczęście, że był mocny, bo inaczej ciotka domyśliłaby się niezwłocznie przyczyny nagłego zdenerwowania swojej siostrzenicy. Ale to było więcej niż zdenerwowanie. To była zazdrość. Tylko że Anka sama siebie nie rozumiała jeszcze. Jakże? Zwymyślałaby na pewno każdego, kto by ją posadził, że jest zakochana. Także pomysł! Czy można zakochać się w obcym człowieku, którego zna się od kilku godzin zaledwie? Anka nie umiała wytłumaczyć, dlaczego gniewa ją zmiana w głosie księżny po krótkiej rozmowie z tym właśnie nieznanym, ale nie mogła się powstrzymać od chęci wyplatania jej natychmiast złośliwego figla. Tak! Odstąpił okno. Niech ten miły chłopak porówna je obie w pełnym blasku zimowego słońca. Niech zobaczy, że twarz tej wielkiej pani, która się nim zainteresowała tak nagle, jest stara... tak... stara, stara jak świat.

Ciężkie, brezentowe płótno rozchyliło się z suchym chrzęstem. Sypialnię zaalał powódź oślepiającego blasku słońca i śniegu i w tej samej chwili Anka odwróciła się od okna z triumfalnym uśmiechem. Z twarzą zarumienioną wzruszeniem, z błyszczącymi oczami, wyglądała prześlicznie. Szkoda mówić. Mogła liczyć na zupełne pogębienie swej arystokratycznej rywalki.

(D. c. n.).

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Jundzilla (Mickiewicza 33), S-ów Marikowicza (Piłsudskiego 30), Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Janusza (Zerzecz 20). Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIĘSKA.

— Budowa i naprawa kanałów. Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu postanowił przystąpić do naprawy kanału na ul. Sułcejskiej, który 18 czerwca br. został poważnie uszkodzony przez ulewę. Skutkiem rozmycia ziemi na ulicy tej osunęła się również częściowo jezdnia.

Poza tym w najbliższych dniach mają być rozpoczęte roboty przy budowie kanału na ul. Zwierzynieckiej na odcinku od brzegów Wilii do ul. Wilkomierskiej.

RÓŻNE.

— Zwolnienie z Berezki Kartuskiej poety białoruskiego. Z obozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej po 15 miesięcznym w nim przybywaniu zwolniony został poeta białoruski S. Chmara, pochodzący z Wilna.

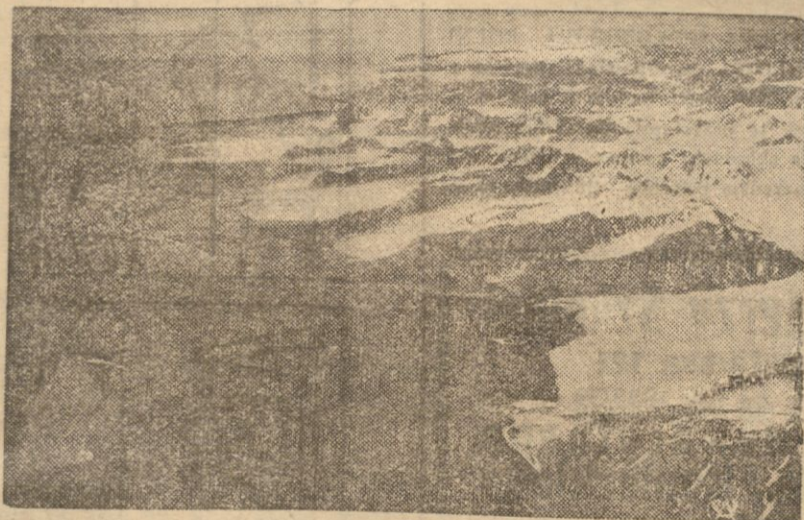
— Jednolity typ kuferek dla poborowych i rezerwistów. Miarodajne władze wydały okólnik, w którym stwierdzają, iż byłoby wskazane, aby poborowi lub rezerwiści powoływani do czynnej służby posiadali kuferek jednolitego typu.

W tym celu opracowano rysunek i opis techniczny. Zalecono gminom, aby propagowały używanie przez poborowych i rezerwistów przepisowego kufereka.

Kuferek ma być wykonany z drzewa i posiadać cztery przedziały: na bieliznę, żywność, przybory do golenia, czyszczenia i piśnia.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Polska ekspedycja na Spitsbergenie



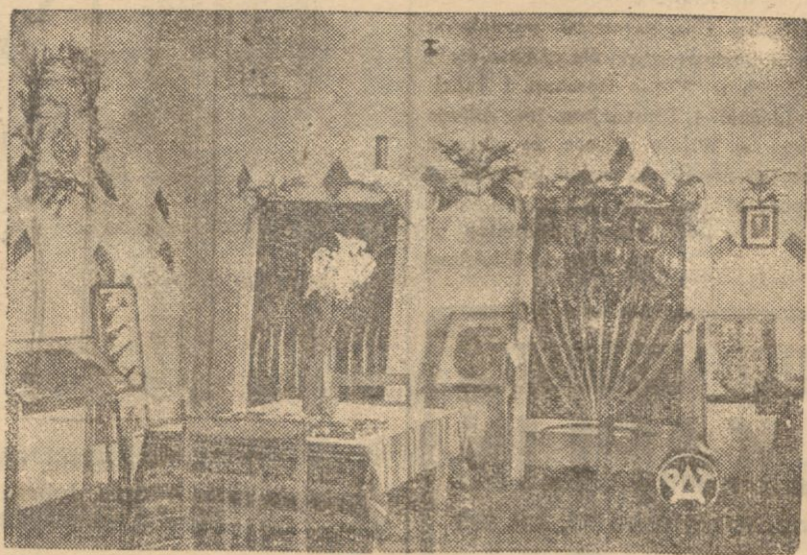
W pierwszych dniach lipca Polska Ekspedycja Geologiczna, pod przewodnictwem inż. St. Bernadzikiewicza, osiągnęła cel swojej podróży, lądując na zachodnim pobrzużu Spitzbergenu pomiędzy fiordem Lodowym a zatoką Królewską. Reprodukujemy zdjęcie lotnicze, wykonane przez Instytut Norweski dla Badań Polarnych — przedstawiające skaliste wzgórza i wieczne lody Spitzbergenu, krzyżykiem oznaczono miejsce obozu wyprawy polskiej.

Mistrzostwa pływackie armii w pływaniu



W niedzielę odbyły się w Poznaniu mistrzostwa pływackie armii, na nowootwartej reprezentacyjnej pływalni. Na zdjęciu — ogólny widok pływalni podczas zawodów.

Wystawa historyczna Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków



W Wierzbniku, koło Starachowic, została otwarta wystawa historyczna Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, z eksponatami odzwierciedlającymi poszczególne momenty walk polskiej siły zbrojnej na Wschodzie. Na zdjęciu — jedna z sal wystawowych.

Walka z groźną Wilnu epidemią tyfusu brzuszego

W związku z groźną miasną epidemią tyfusu brzuszego, o czym przed kilku dniami donosiliśmy, władze sanitarne przeprowadzają obecnie lustrację jadłodajni oraz sklepów owocowych i sodowiarń.

Przed budową radiostacji w Głębokiem

Ze względu na projektowaną budowę radiostacji przekaźnikowej w Głębokiem, Zarząd Miejski zakupił nową lokomobilę o sile 150 k. m. za sumę zł 43.000. — Po wybudowaniu nowej elektrowni, która ma stanąć obok rzeźni miejskiej i po wyremontowaniu starej, miasto Głębokie będzie posiadało 2 elektrownie o łącznej

sile 300 k. m. Jako paliwo do elektrowni Zarząd Miejski projektuje wykorzystać pokłady torfu, znajdujące się na terenach miejskich. W wypadku zastosowania torfu jako paliwa obniżona zostałaby produkcja prądu a tym samym i cena za 1 kw. zużytego światła.

Pociąg zmiażdżył ciężarówkę

Wczoraj o godz. 17 na przejeździe kolejowym między Żymuną a Werenowem, ciężarowy samochód należący do spółki oszmańskiej B-ci Lewin, wiozący z Lidy do Wilna maszyny rolnicze, dostał się pod pociąg osobowy zdążający do Wilna.

Z ciężarówki włączonej przez pociąg na przeszerzeni kilkunastu metrów pozostała tylko kupa szmelcu. Trudno wprost poznać, że to był kiedyś samochód.

Z trzech osób jadących ciężarówką

— dwie ze słabymi oznakami życia zostały zabrane do pociągu, który ruszył dopiero po uprzągnięciu toru w dalszą drogę do Wilna, jedna, którą oceniono prawdopodobnie jako leżącą raną, została na miejscu katastrofy. Zaopeczkował się nią autobus udający się z Lidy do Wilna.

Ofiarę katastrofy odwieziono do Werenowa. Z braku na miejscu lekarza — jedyny lekarz miasteczka gdzie wyjechał, a policja udała się na miejsce katastrofy, jak informowano — pierwszej pomocy udzieliła miejscowa ludność z akuserką na czele.

Przy pomocy tych „speców” krwawiącego ранego nie udało się przywrócić do przytomności.

Z teki policyjnej

Zatrzymano trzech chłopców w wieku od 13 do 16 lat, którzy dokonali w mieście kilku kradzieży. Między innymi skradli oni ze garażu w fabryce kleju przy ul. Szyszkińskiej, stanowiącej własność G. Gisela.

Policja wszczęła dochodzenie przeciwko niejakiej Stanisławie Judyckiej (Lutnia 18), która podrzuciła swoje dwoje dzieci.

Judycka tłumaczy się tym, że znalazła się w ciężkiej sytuacji materialnej i nie mogła wyżywić swoich dzieci.

Franciszek Galiński (Czerwonodworska 4) zameldował o kradzieży kamieni z ulicy Bogusławskiej. Kamienie gromadził tam do robót Zarząd Miejski.

Policja zatrzymała Jana Pieczumę (Ogorkowa 65) oraz Stanisława Bartoszewicza ze wsi Turniszki, którzy tej kradzieży dokonali.

Aresztowany pod zarzutem porażenia Felksa Andrzejewskiego, Jankiel Brecki zmienił swoje zeznania. Twierdzi on obecnie, że w ogólnie nie miał przy sobie noża a tym samym nie mógł zabić Andrzejewskiego.

Brecki przebywa w areszcie prewencyjnym więzienia łukiskiego. Dalsze dochodzenie w toku. Stan Andrzejewskiego po operacji nieco się polepszył.

Wczoraj wieczorem grupa dzieci w odległości trzech kilometrów od Bezdán obrzuciła kamieniami pociąg pasażerski, zdążający do Wilna.

Jeden z kamieni, rzucony przez 10 letnie go Henryka Wysockiego ze wsi Bałeczki, wybił szybę okna i trafił w twarz pasażera p. Kaweckiej z Wilna, którą pokaleczył. Łobuza zatrzymano.

Nowinki radiowe

Żyto za 20 zł.

Adwertka, jadąc do miasteczka na targ z nowym żytem, napędził dziadzkę Adolfa, który również wioził na targ kilka worków.

— Nu co musi sprzedać trzeba — zagadnął młody starego.

— Obowiązkowo. Teraz jeszcze cena akurata.

— A poczemu dziadźka zamiaruje?

— Musi 11 złotych trzeba zaprosić.

— 11 złotych! Dziadźka ci ty sumaszesz. A też minister Poniatowski mówił co w tym roku żyto będzie po 20 złotych kwintal.

— Gdzie ty jego słyszał, może w Mejszagoła przyjechał?

— Nie, on w radio mówił.

— A u mnie przyznać się i niema radia

— Wot widzisz dziadźka, jak to źle kiedy radia latem w domu niema. Żeb nie ja, to by i nie dowiedział się dziadźka ob cenie Biez radia jak biez rak.

ü * *

Wydaje się nam, że młody Adwertka ma zupełną rację. Doniosły fakt ustalenia ceny na żyto, obrady sejmowe w tej sprawie, przemówienie i odczyt radiowy p. min. Poniatowskiego, to wszystko doszło do wiadomości ludzi, czytających gazety i słuchających radia.

Posiadanie aparatu radiowego w jesieni, to dla rolnika sprawa zysku od paruset do paru tysięcy złotych.

—o—

Wiadomości radiowe

KURSY RADIOTECHNICZNE DLA MŁODZIEŻY I RZEMIEŚLNİKÓW.

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy przy współpracy i poparciu Dyrekcji Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach zorganizował na wiosnę 180 godzinny kurs radiotechniczny, który trwał od dnia 16 kwietnia do dnia 2 lipca. Na kurs uczęszczało przeszło 50 słuchaczy, przeważnie spośród rzemieślników i młodzieży rzemieślniczej ze Śląka i Zagłębia Dąbrowskiego.

Program kursu obejmował ostatnio zdołanie techniki radiowej, zakładanie anten pojedynczych, zbiorowych i centralnych, montaż i reperację odbiorników radiowych, a wreszcie zagadnienia związane z zakłóceniami w odbiorze radiowym i usuwaniem tych zakłóceń, które pochodzą od wszelkich motorów i przyrządów elektrycznych, dotkliwe dają się odczuwać, zwłaszcza na Śląsku i w Zagłębiu, jako w ośrodkach najbardziej uprzemysłowionych. Ponieważ równocześnie Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie są terenami najlepiej zradyofizowanymi — sprawa walki z zakłóceniami w odbiorze radiowym jest tu szczególnie ważna i wymagająca znacznej liczby wyszkolonego personelu. Rzemieślnicy chętnie specjalizują się w radiotechnice, w ten sposób bowiem rozszerzają swe możliwości zarobkowe. Wśród słuchaczy kursu radiotechnicznego znajdowali się również pracownicy działów elektrycznych hut, kopalni i fabryk oraz firm radiowych, dalej ma turzyści szkół średnich, a nawet osoby, z wykształceniem akademickim.

Kurs radiotechniczny przy Śląskim Instytucie Rzemieślniczo - Przemysłowym ukończyło 25 słuchaczy, którzy otrzymali odpowiednio świadectwa.

W jesieni zorganizowany będzie nowy kurs radiotechniczny o znacznie rozszerzonym programie. Zapisy kandydatów na ten kurs przyjmuje już Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach, ul. Kraśnickiego Nr 3.

PREMIERA EGZOTYCZNEGO SŁUCHOWISKA „Trwoga w San Antonio”.

Dnia 28 lipca o godz. 18.30 Teatr Wyobraźni wystawia premierę słuchowiska Bolesława Żabko - Potopowicza p. t. „Trwoga w San Antonio”. Słuchowisko odmaluje życie w brazylijskim stanie Parana nad rzeką Taibagy, zwaną „Diamentową”. Na poroach tej rzeki znaleźć można wiele szlachetnych kamieni. Wśród poszukiwaczy diamentów spotkać można nieraz Polaków, którzy najczęściej czują się tam źle. Akcja słuchowiska rozgrywa się na tle szalejącej w sercach ludzkich burzy chciwości i nienawiści oraz nostalgii za krajem.

POKAZ SEYNNYCH ORKIESTR.

W pogadance, którą Adam Wyleżyński wygłosi dnia 29 lipca, o godz. 17 p. t. „Słynne orkiestry”, słuchacze znajdą możliwość usłyszenia szeregu najlepszych orkiestr spośród czołowych w repertuarze symfonicznym, nadanym z płyt.

WYSTĘP MŁODEJ PIANISTKI.

Na recitalu fortepianowym dnia 30 lipca, o godz. 17 usłyszymy młodą obiecującą pianistkę wileńską Lizę Nozównę, która grać będzie utwory Mozarta (wariacje), Schumana („W noc”), Stankowskiego (focata) i in.

RADIO

CZWARTEK, dnia 28 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Ginnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Popularny koncert symfoniczny z udziałem solistów. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności dla dzieci. 15.30 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciołcia Hala. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka salonowa. 16.40 Jak powstaje samochód — pogadanka. 16.45 Spółdzielnia turystyczna - letniskowa — felieton. 17.00 „Z przemysłu leśnego” — pogadanka T. Dąbrowskiego. 17.10 Z muzyki klasycznej. 17.45 Jagiellonów miasto - spółdzielnia - pogadanka Jana Hopki. 17.55 Program na piątek. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Wiersze zanki śląskich pieśni ludowych. 18.30 Oryginał Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Trwoga w San Antonio”. 19.10 Koncert Laureatów Konserwatorium Warszawskiego. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 Letnie nastroje — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Państwa nie ma w domu” — skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla rolników: „Podorywki” — pogadanka inż. Józefa Steckiwickiego. 21.10 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. 21.30 Przerwa. 21.35 Transmisja z Paryża. Koncert symfoniczny „Morze i muzyka”. 22.30 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 22.50 Wiadomości sportowe. 22.55 Wileńskie wiadomości i komunikaty. 23.05 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 29 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Ginnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Klawesyn i organy. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Komunikat Zw. K.K.O. 14.15 Przerwa. 15.15 Pomorskim szlakiem wodnym — pogadanka. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapłana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wiązanki z operetek Lehara. 16.45 Kezimierz — reportaż Marii Kuncewiczowej. 17.00 „Słynne orkiestry” — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego z ilustracją mi z płyt. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Wachlarz elektryczny — pogadanka. 18.10 Koncert na instrumentach dętych. 18.45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach” — szkic literacki. 19.00 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Edmunda Rólera. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Podróż w nieznane” — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Pani Lala musi wyjechać” — skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Czytanka wiejskie: „Ksiądz Piotr” — nowela Kazimierza Tetmajera. 21.10 „Laura i Filon” — wiecór dawnych piosenek. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dzisiaj, w czwartek dnia 28 lipca Teatr na Pohulance gra jedno z ostatnich przedstawień doskonałej komedii współczesnej Alfreda Gehri p. t. „Szóste piętro”. Obsada premierowa. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Gólsów. Ceny zwyczajne.

— Dwa pożegnane występy Zespołu Teatru Miejskiego! W niedzielę dnia 31 lipca odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4 min. 15 po poł. „Szóste piętro” i o godz. 6.30 wiecz. „Jan” z p. p. R. Hierowskim, M. Szpakiewiczową i R. Jaglarzem w rolach głównych. Będą to dwa ostatnie przedstawienia, w których zespół pożegna Wilno.

— Premiera w Teatrze na Pohulance! We wtorek dnia 2 sierpnia Teatr Miejski na Pohulance wystąpi z ostatnią premierą obecnego sezonu, która zarazem będzie zamknięciem siedmioletniego okresu pracy w Wilnie obecnej Dyrekcji. Dana będzie sztuka polskiego poety Wojciecha Bąka p. t. „Protest” w wykonaniu pp. Teofilii Koronkiewiczówny (aktorka Teatru Poznańskiego), Józefa Wasilewskiego, Ireny Jasińskiej, Detkowskiej i Janiny Wiedeńskiej.

—o—

7 lat za napad rabunkowy na własną żonę

Sąd Okręgowy w Lidzie rozpoznał sprawę Antoniego Chroli, lat 29, oskarż. o to, że w dniu 16 października ub. r. na drodze Wilno — Lida dokonał napadu rabunkowego na własną żonę, z którą nie żył 6 miesięcy. „Przykładowy” małżonek zrabował własnej żonie 112 złotych.

Sąd skazał Chroła na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych w wojnie światowej Australijczyków



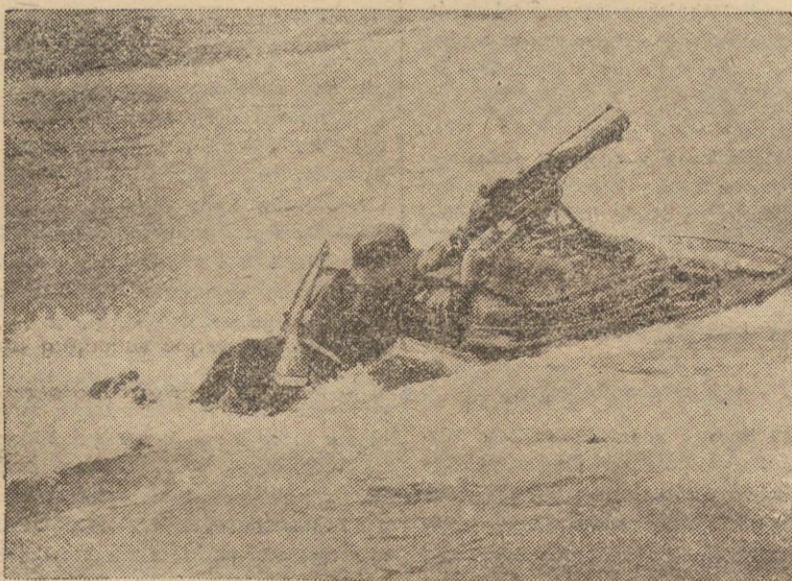
W Villers Bretonnea odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych w wojnie światowej Australijczyków w obecności angielskiej pary królewskiej i prezydenta Francji Lebruna. Na zdjęciu — prezydent Lebrun żegna parę królewską po odsłonięciu pomnika przed jej odjazdem do Anglii.

Konkurs na witraż na wystawie w Nowym Yorku



W dniu 21 lipca w siedzibie Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej odbyło się posiedzenie Komisji Orzekającej w sprawie konkursu na witraż na temat „Symbol Polski Odrodzonej” dla pawilonu polskiego na Światowej Wystawie w Nowym Yorku. Do wykonania wybrano pracę, autorem której jest p. Mieczysław Jurgiewicz, asystent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Pokaz transportu karabinu maszynowego przez kanał Dunajski



Podczas regat wioślarskich wiedeńskiej policji, został urządzony pokaz transportu karabinu maszynowego przez kanał Dunajski pod Wiedniem. Na zdjęciu — karabin maszynowy transportowany przez policjanta przez wodę.

OGNIKO Nieśmiertelne melodie

Film o Janie Straussie

W rolach głównych: Alfred Jergor, Lizzi Holzschuh, Leo Szek i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-cj, w niedz. i św. o 4-cj

Przetarg ofertowy

na dostawę węgla.

W związku z ogłoszonymi warunkami przetargu na dostawę węgla dla państwowych szkół średnich w Wilnie Dyrekcja I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie ogłasza, że oferenci mogą składać oferty na węgiel posiadający kaloryczność nie mniejszą jak 6000 kalorii.

Dyrektor
(Zerebecki Zdzisław)

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemlecka 35, tel. 605

OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI

LEKARZE

DR MED. JANINA

Piotrowicz Jurcenkowa

ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przeprowadziła się
na ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18.66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19.60. Przyjmuje w godz.
od 8-1 i od 3-

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9-1 i 3-7, w niedziele od 10-1.

DOKTOR MEDYCYNY

Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64. Przyjmuje od 3-2 i 5-8.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa

choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7.
Zamkowa 3 m. 9

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2, róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka
Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6 stepne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach — ul. Senatorska 121

ogłasza dodatkowe zapisy na wolne miejsca na rok 1938/39 — do:

Prywatnego Męsk. Gimnaz. Drogowego

Koedukacyjnego Gimn. Kupieckiego

WARUNKI PRZYJĘCIA

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki, geometrii, geografii i rysunku. Egzamina odbędą się dn. 30 i 31 sierpnia 1938 r.

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, historii, arytmetyki, geometrii, geografii i przyrody. Egzamina odbędą się dn. 1 i 2 września 1938 r.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 28 sierpnia 1938 roku. Opłata za egzamin wynosi zł 20, czesne zł 25 miesięcznie.

CASINO

w najnowszym swoim sukcesie

Początek o godz. 4-ej. Podawany program:

1) **Liliana HARVEY** „7 policzków — 7 calusów”

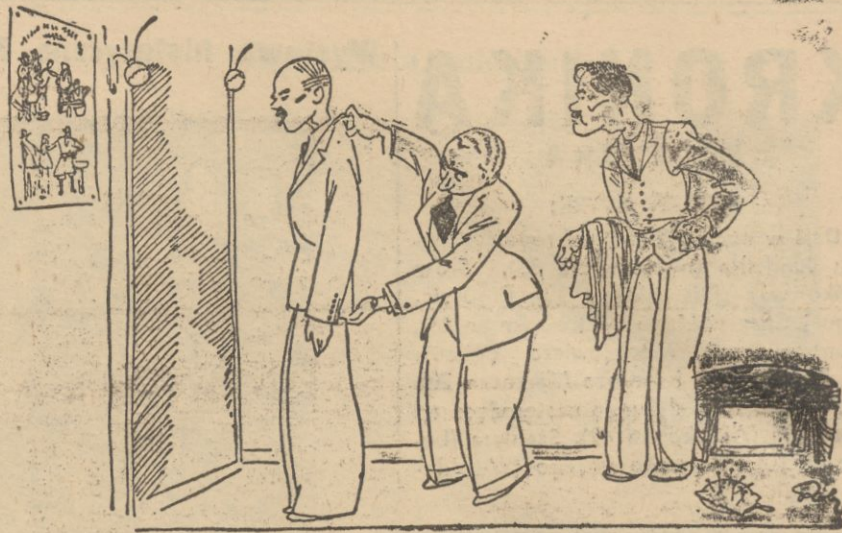
2) **SCHIRLEY TEMPLE** w największym swoim filmie „Pasażerka na gapę” Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr, parter od 54 gr

Chrześcijańskie kino SWIATOWID

Z powodu remontu kino nieczynne do dn. 2. VIII. Od 2 sierpnia arcydzieło polskiej produkcji filmowej p. t.

„MŁODY LAS”

na tle powieści Stefana Żeromskiego



— Panie Mecenasiu, nie można przecież wymagać, aby garnitur na- byty na raty, od razu dobrze leżał.

Kupno i sprzedaż

WÓZEK SPACEROWY dziecienny do sprzedania. Wiadomość za ul. Świętojerski 3-3 (Czytelnia „Nowości”).

DZIAŁKI nabyte w mieście - ogrodzie JA. GIELŁONÓW w pobliżu stacji Ponary o ed rębnej hipotece do sprzedania. Informacje: Wilno, ul. Mickiewicza 15 m. 4, tel. 5-45.

SAMOCHÓD w dobrym stanie do sprzedania tania. Mickiewicza 15 m. 4. Tel. 5-45.

AUTO CIĘŻAROWE marki „Schewrolet” do sprzedania okazynie. Adres: Wągry 13.

SPRZEDAM 2 domy drewniane (4 mieszkania) z wolnym 3-ch pokojowym mieszkaniem i 216 kw sążni ziemi przy ul. Svberyjskiej 19 (około Bobrujskiej). Cena 7500 zł. Właściciel przyjmuje od godz. 4 do 6 codziennie.

Nauka i Wychowanie

KOREPETYTOR z botaniki i chemii, zakres szkół śr. potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODZU, dojrzalych SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszonych.

Płacimy najwyższe ceny

Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”
Baranowicze, ul. Szepetyckiego 50
telefon 97

Nieświeskie

Chrześcijański sklep skór i obuwia CIEŚLAK B., Kleck — Rynek
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie obstalunki.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA, z odpowiedzialnością w działaniach, w Nieświeżu, podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła. Piśnada na składach: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. Skupuje: zboża i nasiona

Celam uniknięcia zwłoki

W WYSYŁCE CZASOPISM I DOKŁADNEGO WYKONANIA DANEGO NAM ZLECENIA, PROSI WYDAWNICTWO SZANOWNYCH PT. PRENUMERATORÓW O

wczesne, dokładne i czytelne podawanie zmiany adresu.

„Kurjer Wileński”

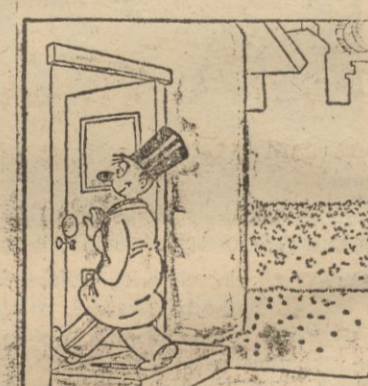
Rozkład jazdy autobusów

na linii

Wilno — Niemenczyn

Odjazd z Wilna do Niemenczyna: godz. 7, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 15, 21, 20
Odjazd z Niemenczyna do Wilna: godz. 7, 8, 15, 10, 30, 12, 30, 15, 17, 17, 15, 18, 19, 19, 15, 19, 30, 20, 30.

Uwaga. Autobusy odjeżdżające z Wilna o godz. 8 i 10 oraz z Niemenczyna o g. 18 i 19,30 czynne są tylko w niedziele i dni świąteczne. Autobusy odjeżdżające z Wilna o godz. 16 i 18 oraz odjeżdżające z Niemenczyna o godz. 17,15 i 19,15 czynne są tylko w piątki.



Wynalazek pijaka, który kładzie kres wymyślonym starym dowcipom pijackim, publikowanym często w piśmie.